Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 31 lipca 1938 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 208

CZESKI STATUT NARODOWOŚCIOWY NIE ZADOWOLIŁ NIKOGO

Niemcy posądzają Czechów o nowy trick — Niezrozumiała gra Pragi — Doniosłe oświadczenie mniejszości polskiej — Czechizacja Śląska nie ustaje

Berlin, 30. 7. (PAT.) Doniesienia Czecho-słowackiego Biura Prasowego, w których stwierdza się, że OPUBLIKOWANE PRZEZ PRASKIE DZIENNIKI RZĄDOWE TEKSTY STATUTU NARODOWOŚCIOWEGO NIE SĄ AUTENTYCZNE, określane są przez całą poranną prasę berlińską jako nowe usiłowania wprowadzenia w błąd opinii lub jako nowy „trick Pragi". „Deutsche Allgemeine Ztg." pisze: Wiemy dobrze, co mamy o tym nowym manewrze Pragi sądzić. PRAGA CZUJE SIĘ NIEPEWNA I WYCOFUJE SIĘ. Rząd praski zaprzecza przecież wiadomościom dzienników, które nie mogą uchodzić za nieodpowiedzialne, mogące popełniać niedyskrecje. To też potwierdza się przypuszczenie, że Praga dementuje postanowienia własnego planu po to, aby wkrótce ten sam plan z nieznacznymi zmianami znowu wysunąć. Nie przypuszczamy, kończy „Deutsche Allgemeine Ztg.", aby manewr ten mógł wywrzeć jakieś wrażenie w opinii światowej.

Rzekome niedyskrecje i urzędowe dementi

„Berliner Boersen Ztg." pisze na ten temat: Ostatnie wystąpienie Czechosłowackiego Biura Prasowego jest nowym wybiegiem, mającym złagodzić fatalne wrażenie, jakie wywarły „niedyskrecje" ostatnich dni. Jednak, zdaniem dziennika i wiadomości Czechosłowackiego Biura Prasowego, należy przyjąć z dużymi zastrzeżeniami, gdyż ZAWIERAJĄ ONE ZNOWU INFORMACJE, ODBIEGAJĄCE OD PRAWDY. Przecież ze strony Niemców Sudeckich oświadczono już, że praktycznie biorąc, ŻADNYCH ROKOWAŃ JESZCZE RZĄD PRASKI NIE ROZPOCZĄŁ. W komunikacie więc oficjalnym może chodzić tylko o własne wewnętrzne rokowania rządu, a nie o rokowania z narodowcami. W ten sposób — kończy „Berliner Boersen Ztg." — nie wprowadzi się nikogo w błąd.

Zasadniczych żądań Polaków nie uwzględniono

Mor. Ostrawa, 30. 7. (PAT.) W związku z informacjami prasowymi o rzekomym załatwieniu żądań Polaków w Czecho-Słowacji, przedstawicielstwo polityczne ludności polskiej ogłosiło następujący komunikat:

„Komitet Poroz. stronnictw polsk. w Czecho-Słowacji stwierdza, że podana przez niektóre dzienniki zagraniczne wiadomość, jakoby rząd praski załatwił całokształt żądań mniejszości polskiej w Czecho-Słowacki — nie odpowiada prawdzie. Według sprawozdania, doręczonego delegacji polskiej przez prezydium rady ministrów w Pradze, władze centralne załatwiły na razie formalnie część postulatów o charakterze szczegółowym. Natomiast jeśli chodzi o zasadnicze żądania mniejszości, t. zn. o autonomię, opartą na przywróconym stanie posiadania z roku 1918, to sprawa ta jest w dalszym ciągu otwarta".

Obietnice a rzeczywistość

Mor. Ostrawa, 30. 7. (PAT.) Wczorajszy „Dziennik Polski" podaje charakterystyczną wiadomość, że czeskie władze szkolne pomimo 4-letnich zabiegów NIE ZGODZIŁY SIĘ DOTYCHCZAS NA ZAŁOŻENIE POLSKIEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W CIERLICKU DOLNYM. W gminie tej utworzył się w roku 1934 komitet, który wniósł podanie do władz, podpisane przez większość obywateli gminy w której mieszka 700 osób. Przy tegorocznych wyborach gminnych POLACY UZYSKALI TU 80 PROCENT OGÓŁU GŁOSÓW. W Cierlicku Dolnym liczba polskich dzieci w wieku szkolnym znacznie PRZEKRACZA USTAWOWĄ LICZBĘ, PRZEWIDZIANĄ DLA UTWORZENIA PUBLICZNEJ SZKOŁY LUDOWEJ. Organ związku Polaków zaznacza, że ludność miejscowa poszła własnym na rękę, WYBUDOWAWSZY JUŻ WŁASNM KOSZTEM GMACH dla pomieszczenia przyszłej szkoły polskiej.

A czeski wójt rządzi Polakami...

Mor. Ostrawa, 30. 7. (PAT.) Wczorajszy „Dziennik Polski" podaje wiadomość o nie zatwierdzeniu przez władze do dnia dzisiejszego obranego 2-go lipca b. r. wójtem w gminie Trzanowice członka Związku Polaków Pawła Szarowskiego. W Trzanowicach pomimo wyboru Polaka, NADAL URZĘDUJE CZESKI WÓJT.

Sukces polskiego rzemiosła na międzynarodowej wystawie w Berlinie

Wręczenie nagród i dyplomów

Warszawa, 30. 7. (PAT) Na międzynarodowej wystawie rzemiosł, jaka odbyła się ostatnio w Berlinie, polskie rzemiosło odniosło poważne sukcesy, zdobywając szereg honorowych nagród.

Wręczenie tych nagród odbyło się wczoraj w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych. W obecności przed stawicieli Min. Przem. i Handlu oraz nagrodzonych rzemieślników przemówił pos. Snopczyński, wskazując, że egzamin dla polskich rzemieślników przez wzięcie udziału w berlińskiej wystawie wypadł pomyślnie. Eksponatami naszej codziennej pracy przekonaliśmy społeczeństwo polskie, że w niczym nie ustępujemy zagranicy.

Po przemówieniu pos. Snopczyńskiego i prezesa Zakrzewskiego nastąpiło wręczenie nagród.

Nagrodę honorową rządu królestwa Węgier — za ogólną organizację stoiska — otrzymał Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie. Nagrodę honorową ministra korporacji królestwa Italii dr Ferrucio Laptini, otrzymała firma „Relief" (Stefan Szubski w Warszawie) za artystyczne wyroby kuto-trawione. Nagrodę honorową królestwa Norwegii za intarsje w drzewie otrzymał Jan Dukaczewski w Warszawie. Nagrodę min. przemysłu król. Węgier za najlepsze obuwie damskie otrzymał L. Leszczyński.

Poza tym Komitet organizacyjny wystawy przyznał 37 medali 11 dyplomów honorowych firmom warszawskim za udział w wystawie i trzy nagrody w dziale cukierniczym.

A jednak Wiedemann pojedzie

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Mimo zaprzeczenia ze strony Berlina, prasa czeska donosi, że kpt. Wiedemann ma przybyć w najbliższym czasie do Londynu. Świadczyłoby to o tym, że Hitler nie poprzestając na misji lorda Runcimana pragnie przez swojego wysłannika informować Londyn o sytuacji w Czechosłowacji i o żądaniach Niemców Sudeckich. To stanowisko Niemiec wypływa podobno z pozytywnego wyniku pierwszej rozmowy Wiedemanna z lordem Halifaxem.

Str. Demokratyczne zapowiada zjazd i założenie nowego dziennika

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.—l. r.) W połowie sierpnia odbędzie się zjazd organizacyjny Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie. Prócz delegatów dotychczasowych Klubów Demokratycznych, przybędą na zjazd przedstawiciele z szeregu innych ośrodków. Zapadnie prawdopodobnie decyzja co do pisma, tym bardziej, że koncepcja przeniesienia krakowskiego „Kuriera Wieczornego" do Warszawy jest już nieaktualna. Stron. Demokratyczne projektuje natomiast powołanie w Warszawie nowego dziennika.

Ukraińcy protestują

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Nowego Jorku, że koła ukraińskie zorganizowały tam protestacyjne zebranie przeciwko rozwiązaniu Sojuzu Ukrainok w Polsce. Delegacja wiecu udała się do konsulatu polskiego, gdzie złożyła uchwały wiecu.

Dokoła przyjazdu Runcimana

Angielska mediacja

zaskoczyła opinię czeską

Mor. Ostrawa, 30. 7. (PAT) Część prasy czeskiej wyraża niezadowolenie z powodu wydelegowania lorda Runcimana do Pragi.

Szczególnie ostro wypowiada się przeciwko jego przyjazdowi prasa komunistyczna, m. in. „Ostravsky Denik", która pisze o „wtrącaniu się do wewnętrznych spraw Czechosłowacji" i twierdzi, że „przyjazd Runcimana do Czechosłowacji oznacza pójście na rękę Berlinowi i henleinowcom. Funkcja Runcimana będzie znaczyła więcej, niż przypisywana mu rola doradcy, gdyż w rzeczywistości mianowanie go obserwatorem angielskim oznacza otwarte ingerowanie w czeskie kwestie narodowościowe".

Także niekomunistyczna, prorządowa „Moravska Orlice" twierdzi, że wysłanie angielskiego mediatora zaskoczyło opinię czeską, która o tym nie była uprzedzona. Fakt ten komentuje pismo w ten sposób, że rząd postanowił przyznać pewne koncesje Niemcom, ale Anglia nie zadowoliła się nimi.

Kandydaci na prezydenta m. Warszawy

Kogo wysuwają pogłoski przedwyborcze?

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł. — l. r.). W sferach politycznych Warszawy rozważają sprawę przyszłego prezydenta miasta. Aczkolwiek nie widać jeszcze prac przygotowawczych do wyborów, to jednak kursuje już szereg pogłosek na temat przyszłych kandydatów. Ze strony P. P. S. i Stron. Narodowego nie ma jeszcze wiadomości, czy i kogo partie te będą lansowały. Tu i ówdzie padają nazwiska pp. Borzęckiego i Ziemięckiego, ale są to kandydatury mało aktualne. Żydzi nie zamierzają forsować swego kandydata, chcieliby jednak znaleźć człowieka w stosunku do nich możliwie uległego. Obóz prorządowy nie ustalił również jeszcze swego kandydata, chociaż słyszy się, poza kandydaturą prezyd. Starzyńskiego — również nazwiska wiceministra spraw wewnętrznych Korsaka, ministra Kościałkowskiego, wojewody Jaroszewicza, dyr. BGK. Garbusińskiego, płk. Kamińskiego i nacz. Wędołowskiego.

Wzruszające pożegnanie

Królowej Marii z narodem rumuńskim

Ogłoszenie Testamentu Królowej

Bukareszt, 30. 7. (PAT) W Bukareszcie ogłoszono wzruszający list przedśmiertny królowej Marii do narodu rumuńskiego. W liście tym zmarła królowa przypomina radości i smutki, jakie dzieliła ze swym narodem, który od najmłodszych lat, stanąwszy na ziemi rumuńskiej, szczerze ukochała. Dalej królowa w swym liście przed śmiertnym wyraża życzenia co do swego pogrzebu, a mianowicie, aby serce jej zostało pochowane w świątyni, wzniesionej przez nią w pałacu Balczicz, na wybrzeżu morza Czarnego, ciało zaś złożone ma być w katedrze Curtea Argesh, u boku ukochanego małżonka królewskiego. W końcu listu królowa żegna się ze wszystkimi i przypomina narodowi rumuńskiemu, że miłowała go i teraz z ostatnim tchnieniem błogosławi go.

Jednocześnie z listem przedśmiertnym zmarłej królowej wdowy Marii ogłoszono testament, spisany przez nią 29 czerwca 1933 r.

W testamencie tym król Karol został ustanowiony wykonawcą ostatniej woli królowej. Zamek Balczicz królowa zapisała królowi Karolowi. Zamek Copaceni otrzymała księżniczka Elżbieta. Królowa Maria jugosłowiańska i książę Mikołaj otrzymują zapisane części w gotówce. Księżniczka Ileana — arcyksiężna Habsburg poza częścią prawną należnego jej spadku otrzymuje legat specjalny oraz zamek Bran. Wielki wojewoda Michał otrzymał duży brylant, ofiarowany w swoim czasie przez króla Ferdynanda królowej Marii. Biżuterię królowej odziedziczyły w równych częściach córki.

Poza tym zmarła królowa zapisała rentę dożywotnią siostrze swej Wiktorii, wielkiej księżnie rosyjskiej, w wysokości 120.000 franków francuskich. Pół miliona lei przeznaczyła zmarła królowa w testamencie na rzecz towarzystwa „Principele Mircea", oraz szereg legatów pieniężnych na rzecz osób, stanowiących jej dom cywilny.

W zakończeniu testamentu królowa Maria błogosławi króla Karola, prosząc Boga, by mu pomagał w pracy nad spokojem i dobrobytem Rumunii.

Arabowie protestują

Bejrut, 30. 7. (PAT) Wczoraj rozrzucono tu wielką ilość ulotek i odezw, w których wzywano ludność do zamknięcia wszystkich sklepów na znak protestu przeciw ostatnim zajściom w Palestynie. Odezwy podpisane były przez „Młodzież mahometańską i chrześcijańską", jak również przez „Związek kobiet arabskich Libanu".

Wczoraj w pobliżu Tulkarem niedaleko Kalkilieh dokonano zamachu sabotażowego na przebiegający pociąg. Dwóch kolejarzy odniosło rany w katastrofie.

Eksport zbóż strączkowych wolny od ceł!

Rozporządzenie Min. Skarbu obowiązuje już od 1-go sierpnia

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł. — l. r.) Minister Skarbu wydał w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu oraz Min. Roln. i Ref. Roln. rozporządzenie w sprawie zwrotu cła przy wywozie za granicę zbóż strączkowych, nasion oleistych, produktów przemiału, grochu polerowanego i słodu. Przy wywozie za granicę standaryzowanych zbóż, nasion oleistych, gorczycy, maku, produktów przemiałowych, grochu polerowanego i słodu, wytworzonych w kraju, przyznaje się zwrot cła uiszczonego za sprowadzone zza granicy i zużyte do wytworzenia tych towarów nawozy, materiały pomocnicze, narzędzia i maszyny — według następujących stawek: 1) za 100 kg pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i gryki — 4 zł., 2) za 100 kg grochu, fasoli, bobu, soczewicy, wyki, peluszki bobiku oraz mieszanki wyki z owsem i jęczmieniem — 4 zł., 3) za 100 kg nasion oleistych, gorczycy i maku—4 zł., 4) za 100 kg mąki psz., żytniej i jęczmiennej, wykazującej po spaleniu: a) do 0,8 proc. popiołu — 7 zł., b) powyżej 0,8 do 2,5 prc. popiołu — 5.50 zł., c) powyżej 2,5 do 3,6 prc. popiołu — 3.25 zł., 5) za 100 kg kaszy jęczmiennej, hreczanej i owsianej, płatków owsianych — 7 zł., 6) za 100 kg grochu polerowanego 5.50 zł., 7) za 100 kg słodu — 6 zł.

Warunkiem przyznania zwrotu cła jest uzyskanie w tym celu przez zainteresowanych zaświadczenia eksportowego w Min. Przem. i Handlu. Kwity wywozowe będą realizowane przez Dyrekcje Ceł. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia rb. i obowiązuje aż do odwołania.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. za pomocą których prosimy o wpłacenie na nasze konto Nr. 506.250 prenumeraty za miesiąc

SIERPIEŃ 1938 ROKU

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

UTRUDNIONY POCHÓD WOJSK JAPOŃSKICH

Chińczycy cofając się zostawiają ruiny i grożą dalszym zrywaniem tam

Tokio, 30. 7. (PAT) Agencja Domei donosi, iż w Kuling, letnisku, znajdującym się w pobliżu Kiukiang, jest obecnie przeszło 300 cudzoziemców, którym nie grozi po zajęciu miasta żadne niebezpieczeństwo.

Wojska chińskie opuszczając Kiukiang spustoszyły miasto. Sklepy zostały zrabowane i zniszczone. Wśród cudzoziemców, którzy przeżyli oblężenie miasta, znajdowało się 22 misjonarzy: 10 Francuzów, 2 Włochów, 2 Portugalczyków, 1 Belgijczyk i 7 Amerykanów.

Pożar zniszczył znaczną część miasta. Chińczycy podpalili je w kilku punktach w chwili odwrotu. W pobliżu wielkich składów nafty i towarów różnych towarzystw zagranicznych wojska chińskie pozakładały miny. Miasto było bardzo silnie obwarowane. Fortyfikacje ciągnęły się na przestrzeni 3 mil wzdłuż rzeki.

Tokio, 30. 7. (PAT) Agencja Domei donosi, iż Czang-Kai-Szek, pragnąc powstrzymać pochód wojsk japońskich na Hankou, zamierza zalać, zrywając tamy na rzekach, część prowincji Hupeh, Honan i Anhwei.

Tokio, 30. 7. (PAT) Według wiadomości otrzymanych z Kiukiang, straty jakie ponieśli Chińczycy w czasie walk pod miastem, przewyższają 20 tysięcy zabitych i rannych. Japończycy zdobyli obfity materiał wojenny, znaczną ilość armat, samochodów i amunicji.

Tokio, 30. 7. (PAT) Wojska japońskie po zajęciu Kiukiang posuwają się w górę rzeki. Według wiadomości otrzymanych z Hankau władze chińskie rozkazały ludności cywilnej, nie biorącej udziału w walkach opuścić miasto.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz. Słabe wiatry miejscowe. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona.

Złóż grosz na T. O. M.!!!

Jaki ma być podatek komunalny

od wyświetlania filmów?

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.—l. r.) Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu wydał rozporządzenie o podatku komunalnym od publicznego wyświetlania filmów. Według tego rozporządzenia, od programów, w których skład wchodzą wyłącznie filmy krótkometrażowe, stawka podatku nie może przekraczać w miastach liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców — 15 proc. ceny biletu wstępu, w miastach liczących od 25 do 100 tysięcy mieszkańców — 10 prc., w miastach liczących od 10 do 25 tys. — 5 proc. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 29 bm.

ODWRÓT OD EUROPY

Ostre naprężenie stosunków między Rosją i Japonią, które nastąpiło w ostatnich dniach, narzuca nieodparcie pytanie: jakie są cele polityki sowieckiej. ZSSR od czasu rewolucji większość swych wysiłków kierował na zachód ku Europie. Agenci Kominternu coraz to w innych państwach usiłowali wywołać silne prądy komunistyczne, które w konsekwencji miały doprowadzić do rewolucji europejskiej. Akcja ta miała swoje okresy powodzenia. Jeśli stosunkowo szybko poniosła fiasko w większości krajów, stało się to na skutek wiadomości, jakie przeniknęły zza czerwonego kordonu do reszty świata. Wiara w osiągnięcia komunistyczne, jak widzieliśmy z licznych podróży sympatyków tej idei do Rosji, nie wytrzymała próby kilkotygodniowych wędrówek po kraju sowieckim, mimo wysiłków propagandy, mimo maskowania większych niedociągnięć, mimo obstawiania podróżnych licznym sztabem wyszkolonych agitatorów.

Ostateczny cios europejskiemu komunizmowi zadała polityka Stalina, przypominająca i prześcigająca swym okrucieństwem najkrwawsze karty historii Rosji carskiej. Czystki zakończone wielkimi procesami politycznymi ostatecznie przesądziły sprawę komunizmu.

Bezpośrednim skutkiem klęski Kominternu w opinii poszczególnych społeczeństw europejskich, były liczne niepowodzenia dyplomacji sowieckiej na gruncie politycznym. Nie udał się jej plan opanowania Ligi Narodów, klęskę poniosła idea wielkiego systemu politycznego, opartego na ścisłym sojuszu z Francją. Ostatnia próba mająca na celu zjednoczenie wszystkich państw liberalnych dzięki wojnie hiszpańskiej, zawiodła również. Zwyciężyła w tym wypadku idea nieinterwencji: Francja związała się z trzeźwo myślącą Anglią; ostatnie wypadki wskazują na możliwość porozumienia europejskiego, a w każdym razie dyplomatycznego rozejmu.

Rosja znalazła się poza nawiasem tego rozejmu. Europa jest dla niej terenem zakazanym. Nic nie wskazuje, że najbliższe lata coś w tej sytuacji zmienią.

Powyższe względy skłaniają Rosję do zmiany nastawienia całej polityki zagranicznej. Zjawisko to mogliśmy obserwować już na setnym posiedzeniu Ligi Narodów, w czasie którego Sowiety główny nacisk położyły na kwestię chińską.

Rosyjska polityka zagraniczna z europejskiej stała się azjatycką. Oczywiście sprawy dalekowschodnie zawsze Rosję zajmowały. Jednak w oczach Moskwy były one dłuższy czas rzeczą drugorzędną. Dzięki temu stanowisku, Japonia uzyskała poważne sukcesy w Chinach. Największym z nich było utworzenie Mamdżukuo.

Obecnie sytuacja się zmieniła. Sprawy wewnętrzne domagają się za wszelką cenę sukcesu dyplomatycznego na jakimkolwiek bądź polu. Wojna japońsko-chińska, absorbująca w dużej mierze zasoby Japonii, stworzyła warunki, w których ekspansja rosyjska na wschód może się rozwinąć. Wątpliwym się wydaje, by rząd sowiecki rzeczywiście dążył do wojny. Siły militarne Japonii stanowią w dalszym ciągu groźną potęgę, a rozstrzelanie grupy generałów na długi czas pozbawiło armię czerwoną koniecznej do akcji wojennej sprężystości.

Zresztą i bez wojny Sowietom uda się prawdopodobnie osiągnąć wiele korzyści zważywszy na konflikt w Chinach. Wszystko tu zależy od ustępliwości Japonii.

Obecne incydenty na granicy koreańsko-mandżurskiej mają właśnie za zadanie zbadać jak daleko sięga ustępliwość japońska.

Niebezpieczna to gra. Mimo niechęci obu państw do wojny, łatwo może nadejść chwila, w której oddziały walczące na granicy, przesądzą wszelkie dyplomatyczne rozważania.

Jaka powinna być polityka surowcowa?

Zapadła uchwała Rady Ministrów, by przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu powołać do życia Biuro Surowcowe, by w jednym miejscu i pod jednym kierownictwemześrodkować całą naszą politykę surowcową, stworzyć centralny ośrodek gospodarki surowcowej.

Tak uczyniono już w dziedzinie naszej polityki i gospodarki aprowizacyjnej, koncentrując je przy ministerstwie rolnictwa. Tak obecnie postępujemy też w stosunku do przeolbrzymiej wagi zagadnienia surowcowego. Chodzi bowiem o to, by wysiłki organizacyjne, środki finansowe, zamierzenia i sposoby realizacji nie ulegały rozproszeniu, lecz były jak najlepiej uzgodniane i jak najracjonalniej wykonywane.

A chodzi tu przecież o wymianę towarową, osiągającą zawrotne sumy. Przecież w roku ubiegłym sprowadziliśmy do Polski za miliard dwieście pięćdziesiąt cztery milionów złotych towarów, a w tym surowce zajęły główne pozycje: więc musieliśmy nabyć bawełny za 142 miln. zł., wełny za 107 miln. zł., żelastwa za 87 miln. zł., skór surowych za 47 miln. zł., rudy za 34 miln. zł., przędzy za 31 miln. zł., miedzi za 29 miln. zł. itd. itd.

Niemniej znamienne są cyfry, dotyczące wywozu naszych surowców za granicę. Więc drewna za 199 miln. zł., węgla za 185 miln. zł., cynku za 39 mil. zł., lnu za 20 miln. zł., przędzy za 19 miln. zł., skór surowych za 18 miln. zł. i t. d.

Spójrzmy na niektóre z tych cyfr. Sprowadzamy przędzy za 31 miln. zł., a wywozimy jej za 19 miln. zł. A więc mamy własną przędzę; nie jest ona — jak bawełna — produktem u nas nieuprawianym; czyżby nie można ilość własnej przędzy tak zwiększyć, by przywóz tego surowca wydatnie zmniejszyć? Albo: kupujemy za granicą skór surowych za 47 miln. zł., a równocześnie wywozimy krajowe skóry wartości 18 miln. zł. Czyż nie tkwi w tym niewłaściwa wymiana tego surowca. Albo: przywóz tłuszczy do kraju kosztuje nas rocznie 21 miln. zł. Czyż nie należałoby hodowli własnej tak podciągnąć, produkcję zwierzęcych tłuszczy i olejów roślinnych tak rozwinąć, by zaoszczędzić 21 miln. zł. wywożonych z kraju. Albo: przywóz... szmat kosztuje nas rocznie 29 miln. zł. Chyba też zbędna pozycja przywozowa.

Już z tych cyfr i kilku charakterystycznych przykładów widać, jak doniosłe jest wprowadzenie jednolitych norm i skoordynowanie prac w tej tak pierwszorzędnej sprawie, jaką stanowi przywóz i wywóz surowców.

Zagadnienie to w tej chwili dominującą rolę odgrywa na świecie i wszystkie państwa żywo się tą kwestią zajmują. Bo przecież od zapewnienia sobie surowców zależny jest wszędzie: rozwój przemysłu, stan zatrudnienia i potencjał obronny.

Toteż wszędzie widzimy bardzo intensywne starania, zmierzające do trzech głównych celów. Po pierwsze: wyszukania nowych źródeł surowców we własnym kraju; po wtóre: uzyskiwania — drogą wiedzy technicznej i wynalazków — t. zw. surowców zastępczych; po trzecie: zapewnienia sobie najdogodniejszych warunków w zakupywaniu surowców zagranicznych, względnie zawierania umów z państwami celem wzajemnej wymiany surowców.

Bo dziś już nie ulega wątpliwości, że nie tylko o rozwoju gospodarczym, ale i o obronie każdego państwa decydować będą surowce. Przekonała o tym świat wojna światowa. Można nawet powiedzieć, że o jej wyniku w wielkim stopniu zadecydowały surowce. Przypomnijmy sobie, jakie znaczenie dla Niemiec miało owładnięcie Rumunii i państw bałkańskich — i dotarcie do znajdujących się tam surowców. Przypomnijmy sobie, jak zasadniczy zwrot nastąpił w położeniu państw ententy, gdy uzyskały w ostatniej fazie obfity dopływ surowców zza Oceanu.

Dziś oczywiście znaczenie surowców jako podwaliny wszystkich przygotowań i poczynań obronnych jeszcze bardziej się wzmogło. A w naszym położeniu geopolitycznym odgrywa rolę decydującą.

Mamy tu bardzo wiele rzeczy do odrobienia i do zmienienia. Bo przecież i rozmieszczenie i kierunki rozwojowe podstawowych gałęzi naszego przemysłu odbiegają często od potrzeb odrodzonego państwa. Nie rozporządzamy jeszcze dokładnymi wiadomościami o zasobach surowców, jakie posiadamy. Bardzo też często nie wyzyskujemy należycie bogactw surowcowych istniejących i stwierdzonych. Nasz handel, przeważnie jeszcze ulegający dawnym tradycjom z okresu zaborów, ugrzązł w pewnym konserwatyźmie, jeśli chodzi o kierunki zaopatrywania kraju w surowce. W wielu wypadkach to zaopatrywanie jest pozbawione koordynacji: sprowadza się surowce zbędne, a wywozi niezbędne, sprowadza się nadmiar towaru, istniejącego pod dostatkiem w kraju — a nie sprowadza się surowców, których nam niezbędnie potrzeba. Względy koniunkturalne bardzo też często przeważają nad względami zasadniczymi, a to prowadzi do tego, że nasza polityka surowcowa nie obywała się bez rażących błędów, co oczywista przynosić musiało szkody i straty.

Temu właśnie zapobiec maześrodkowanie zarówno polityki jak i gospodarki surowcowej w jednym aparacie organizacyjnym i działawczym. Jest to jedno z najważniejszych zagadnień, które zrealizować musimy w imię rozwoju gospodarczego kraju, a nade wszystko jego obrony.

K. G.

72.460 ludzi na robotach publicznych
Rola Funduszu Pracy
w organizacji życia robotniczego

Warszawa, 29. 7. (PAT) W Dyrekcji Funduszu Pracy odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Gnoiński udzielił prasie wyczerpujących informacyj.

Ogółem dochody Funduszu Pracy wyniosły w roku 1937/38 zł. 172 miln.

Największe znaczenie w Funduszu Pracy ma dział „roboty publiczne". Fundusz Pracy nie prowadzi robót we własnym zakresie, ale finansuje je dotacjami lub pożyczkami. Zakres działania Funduszu Pracy w tym dziale uległ ostatnio zwężeniu. W ostatnim roku budżetowym zostało wydanych na ten cel zł. 72,000.000, gdy w poprzednim roku zł. 96,000.000, a ogółem w ciągu 5-lecia wydano zł. 386.000.000.

Fundusz Pracy finansuje również zatrudnienie młodzieży w Obozach Pracy na zasadach społeczno-wychowawczych. W 1936 r. obozy te przejęło Min. Spraw Wojsk., wyłaniając Komendę główną Junackich Hufców Pracy, finansowanych przez Fundusz Pracy w kwocie — jak to miało miejsce w ostatnim roku budżetowym — zł. 10,000.000.

Do akcji Funduszu Pracy o charakterze długofalowym należy również szkolenie i przysposobienie zawodowe.

Dla rozładowania bezrobocia Fundusz Pracy udziela pomocy w tworzeniu samodzielnych warsztatów pracy, pozwalających bezrobotnym usamodzielniać się zawodowo. Podobną akcją jest tworzenie ogródków działkowych.

Pośrednictwo na robotach publicznych formalnie Fundusz Pracy objął całkowicie, w praktyce jednak napotyka jeszcze na trudności.

Fundusz Pracy nie zaniedbuje też opieki moralnej nad bezrobotnymi.

Regulowanie dopływu bezrobotnych ze wsi jest zasadniczą troską Funduszu Pracy, który stara się dać pomoc wsi i to tak wydatną, aby ująć odpływ bezrobotnych do miast w zdrowe reguły.

Fundusz Pracy zainicjował ostatnio finansowanie kilku wielkich inwestycji o dużym zasięgu gospodarczym, których wykonanie posiadać będzie zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju i uaktywnienia gospodarczego wielu dzielnic jak n. p. budowa kanału Gopło — Warta, budowa kanału węglowego Przemsza — Wisła, budowa kanału przemysłowego w Gdyni, budowa hydroelektrowni w Purniszkach pod Wilnem.

Z inicjatywy Funduszu Pracy po raz pierwszy zastosowano na szeroką skalę akcję przesiedlania robotników do wielkich robót, prowadzonych zdala od miast.

Maksymalny stan zatrudnienia na wszystkich robotach publicznych wyniósł 218.440 osób w końcu września ub. roku. W końcu czerwca b. r. stan ten wynosił 247.976 osób. Do miejscowości, w których są prowadzone roboty, ogółem w bież. sezonie przesiedlono 18 tys. bezrobotnych, z czego poza granice województw, na których tereie zamieszkują, około 4.300. Akcja ta rozwija się coraz pomyślniej.

W dniu 1 lipca b. r. pracowało na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy 72.460 bezrobotnych.

Dołżycki i Falkowski dyrektorami opery

Warszawa, 29. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym Zarząd miejski w m. stoł. Warszawie zawarł umowę na prowadzenie opery na czas od 1 października 1938 do 1 kwietnia 1939 r. ze znanym dyrygentem op. Adamem Dołżyckim i dyr. Ryszardem Falkowskim, dotychczasowym dyrektorem administracyjno-finansowym Spółdzielni pracowników opery stołecznej.

Zabójcze upały w Rosji

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Rosji, że na terytorium ZSRR panują fantastyczne wprost upały. Od 80 lat Moskwa nie znała takich upałów w pierwszej połowie lipca.

Robert Medill Mc Bride i Arnoldo Frateili

Nowojorskie i mediolańskie książki o Polsce współczesnej

Warszawa, 29. 7. (PAT) Niemal równocześnie ukazały się ostatnio z druku dwie interesujące i starannie przygotowane prace o Polsce dzisiejszej.

Pierwsza z nich — „Towns and People of modern Poland" — wyszła w Nowym Jorku spod pióra znanego publicysty i ekonomisty amerykańskiego Roberta Medill Mc Bride, który w ub. roku bawił w Polsce przez kilka tygodni. Autor w obszernym, blisko 400 str. dziele kreśli obraz naszego kraju w słowach pełnych uznania dla wysiłku Polski Niepodległej oraz zachwytu dla walorów turystycznych kraju i bogactwa folkloru. Specjalne rozdziały poświęcone są stolicy, Gdyni, Krakowowi, Wilnu i Poznaniowi, Białowieży i ziemiom górskim Polski. Poza tym autor przypomina w skrócie ważniejsze etapy historii politycznej kraju i kreśli perspektywy jej rozwoju mocarstwowego, gospodarczego i kulturalnego.

Nakładem firmy Valentino Bompiani w Mediolanie ukazała się praca Arnaldo Frateili p. t. „Polonia frontiera d'Europa". Książka ukazała się w serii „Libri Scelti" — Panorama dei nostro tempo".

Żywo napisana praca p. Frateilego przynosi plastyczny obraz Polski dzisiejszej i głównych prądów nurtujących w jej życiu politycznym i społecznym. Ponadto podkreśla autor rolę dziejową Polski jako bastionu kultury zachodnio-europejskiej na pograniczu Wschodu. Sprawom kulturalnym poświęca autor również wiele miejsca; oddzielny rozdział poświęca teatrowi polskiemu, dla którego ma wiele słów zachwytu. Poza tym specjalne rozdziały poświęcone są językowi, szkolnictwu, sprawie żydowskiej, sprawom mniejszościowym, Śląskowi, ziemiom górskim i pejzażowi kraju, dokumentom wpływu kultury włoskiej w Polsce, sprawom gospodarczym. Książka jest bogato ilustrowana.

Dziś na boisku Sokoła-Macierzy

Lwowskie zawody konne o mistrzostwo wojska

Lwów, 29. 7. W związku z rozpoczynającymi się dziś trzydniowymi zawodami konnymi o mistrzostwo Wojska odbyła się na boisku Sokoła-Macierzy odprawa 71 zawodników-oficerów przybyłych z całej Polski. Zawodnikom odczytano nowy regulamin, obowiązujący po raz pierwszy w tym roku oraz zaznajamiano z trasą. Wylosowano również kolejność startu poszczególnych jeźdźców. Po odprawie zawodnicy udali się do koszar pułku ułanów jazłowieckich, gdzie przed pomnikiem poległych ułanów odbyło się złożenie wieńca. Następnie zawodnicy udali się na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie również złożyli wieniec.

Tegroczne „Military" zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na bardzo liczną konkurencję jeźdźców i koni. Na zawody zjechało bardzo wielu oficerów z całej Polski z generalicją na czele.

Pierwszy dzień zawodów, piątek, przewiduje próbę posłuszeństwa konia. Początek o godz. 7-mej rano na boisku Sokoła-Macierzy. Jutro odbędzie się próba wytrzymałości konia w rejonie krzywczyckim. Dojazd na trasę dla publiczności specjalnymi autobusami o godz. 5.30 rano sprzed hotelu George'a.

Dla zwycięzców zawodów przewidziane są cenne nagrody. Uczestnicy mistrzowskiej ekipy otrzymają konie wedle własnego wyboru z tegorocznego remontu wojska.

Alarmujące wiadomości z okręgu Llivia

Hiszpanie uciekają do Francji
aby nie wstępować w szeregi armii rządowej

Paryż, 29. 7. (PAT) Na pograniczu francusko-hiszpańskim rozeszła się w ostatnich dniach pogłoska, że elementy sprzyjające gen. Franco w okręgu Llivia, która stanowi enklawę hiszpańską, otoczoną przez terytoria francuskie, miały zorganizować powstanie przeciwko rządowemu garnizonowi hiszpańskiemu.

Obecnie donoszą, że pogłoski o powstaniu nie odpowiadają prawdzie, natomiast w ostatnich tygodniach wielu mieszkańców okręgu Llivia uciekło na terytorium francuskie, by uniknąć poboru do armii rządowej.

Władze hiszpańskie z Puigcerda, pod których zarządem znajduje się okr. Llivii zdecydowały w formie represji zaaresztować rodziny dezerterów.

W ten sposób aresztowano około 20 osób, m. in. 10 kobiet. Aresztowani zostali przewiezieni do Puigcerda.

W związku z tym rozeszła się pogłoska, że uchodźcy, których rodziny zostały zaaresztowane zamierzają się zebrać i z bronią w ręku przedostać z powrotem na teren Llivii, aby objąć tam władzę.

Władze hiszpańskie z Puigcerda wysłały do Llivii kompanię karabinów maszynowych i kilka plutonów milicjantów oraz uprzedziły o grożącym rzekomo zamachu stanu władze francuskie.

Prefekt pogranicznego departamentu francuskiego udał się na miejsce i skonstatował, że pomimo alarmujących pogłosek spokój dotychczas nie został zakłócony.

Kłamliwe pogłoski o zlocie ZMP

Każdy musi mieć żywność na 2 dni

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się na temat zlotu Związku Młodej Polski, Sekcji wiejskiej, w dniach 14 i 15 sierpnia w Warszawie. Polska Agencja Agrarna otrzymała wyjaśnienie, że jest nieprawdą jakoby uczestnicy zlotu otrzymać mieli bezpłatne przejazdy i utrzymanie w Warszawie.

Uczestnicy zlotu korzystać będą z ulgowych biletów kolejowych. Żywność musi każdy uczestnik zabrać z sobą na dwa dni.

5.144 miejscowości nawiedzonych pryszczycą

Według danych Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w czasie od 8 do 22 bm. zarejestrowano 5.144 miejscowości nawiedzonych pryszczycą, w tym na województwo lwowskie przypada 175 miejscowości, na krakowskie 329. Pozostało w tej chwili 4.588 ognisk.

Krwawa „czystka" na Dalekim Wschodzie

Bezowocne pertraktacje sowiecko-japońskie
Niemcy współpracują z Chinami Kuomintangu

Chińska robota dywersyjna — Marsz Japończyków wzdłuż północnego brzegu Jangtse

Tokio, 29. 7. (PAT) Według doniesień z Keijo, czerwona armia Dalekiego Wschodu straciła ostatnio 3 wyższych dowódców, którzy padli ofiarami krwawej „czystki". Byli to: gen. Lewanzowskij, dowódca korpusu w prowincji nadbrzeżnej, który uchodził za zaginionego a faktycznie został rozstrzelany w dn. 20 lipca, dalej — gen. Gailit, dowódca armii syberyjskiej, którego również rozstrzelano, oraz gen. Riabin, zastępca dowódcy sił lotniczych Dalekiego Wschodu, który w obawie przed aresztowaniem popełnił samobójstwo.

Charge d'affaires ZSRR Smietanin odwiedził wiceministra spr. zagr. Horinuszi i przeprowadził z nim wymianę poglądów co do szeregu kwestyj, pozostających w zawieszeniu między Japonią a Związkiem Sowieckim, nie wyłączając spraw dotyczących japońskich interesów i koncesyj w północnej części Sachalinu.

Niemiecki charge d'affaires radca ambasady Fischer przybył we środę do Hankou. — Przybycie radcy Fischera do Hankou, będącego siedzibą rządu marsz. Czang-Kai-Szeka, jest za przeczeniem pogłosek, jakoby Niemcy z chwilą wyjazdu ambasadora Trautmana przerwały stosunki dyplomatyczne z Chinami Kuomintangu.

Agencja Domei donosi, że w stolicy chińskiej prowincji Seczuan m. Czengtu aresztowano 11 wyższych wojskowych, którzy w porozumieniu z działającymi na terenie tej prowincji oddziałami partyzanckimi planowali zamach stanu celem obalenia obecnego rządu prowincjonalnego przed przeniesieniem agend rządu marsz. Czang-Kai-Szeka z Hankou do m. Czunking w prowincji Seczuan.

Wojska japońskie obsadziły miasto Taihu o 80 km od Nganging. Za jęcie Kiukiang umożliwiło japońskiemu naczelnemu dowództwu podjęcie ofensywy wzdłuż północnego brzegu rzeki Yangtse. Ofensywa prowadzona będzie z pozycji wyjściowych, znajdujących się w rejonie Nganking. Wojska posuwają się w kierunku południowo-wschodnim, zmierzając do Susung i Wangmei.

———

Informacje kwatery głównej gen. Franco:

W okolicach ujścia Ebry

zlikwidowano wszystkie punkty oporu

Salamanka, 29. 7. (PAT) Według oficjalnego komunikatu kwatery głównej gen. Franco oddziały nieprzyjacielskie wyparto całkowicie z miejscowości znajdujących się w pobliżu ujścia rzeki Ebro. Straty nieprzyjaciela są znaczne. Na odcinku Mora De Ebro wzdłuż drogi Gandesa—Tarragone nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Na froncie Walencji wszczęto nowe działania.

Eskadry powietrzne gen. Franco rzuciły bomby na wytwórnię broni w Gandia. W mieście wybuchły po bombardowaniu pożary. Obrzucono bombami również urządzenia portowe.

Na froncie Castellon strącono dwa samoloty rządowe.

———

Wicepremier Kwiatkowski i gen. Litwinowicz w wytwórni płatowców

Warszawa, 28. 7. (PAT) W dniu 27 bm. wicepremier inż. E. Kwiatkowski w towarzystwie drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza, zwiedził wytwórnię płatowców w Państwowych Zakładach Lotniczych oraz fabrykę samochodów w Państwowych Zakładach Inżynierii.

W P. Z. L. Wicepremier zainteresował się w szczególności nowocześnie postawioną produkcją seryjną płatowców bombowych.

W Państwowych Zakładach Inżynierii p. Wicepremier interesował się obecną produkcją samochodów i jej warunkami oraz zamierzeniami na najbliższą przyszłość i w związku z tym p. Wicepremier obejrzał modele nowobudujących się samochodów.

Wyczerpujących wskazówek udzielał Wicepremierowi gen. Litwinowicz.

Berlin, 29. 7. (PAT) 721 ADWOKATÓW ŻYDÓW, NALEŻĄCYCH DO IZBY ADWOKACKIEJ W WIEDNIU, ULEGŁO SKREŚLENIU Z LISTY I POZBAWIENIU PRAWA WYKONYWANIA ZAWODU.

ZE SPORTU

MECZ POLSKA—RUMUNIA

Czerniowce, 29. 7. (PAT) Cała Rumunia wykazuje bardzo duże zainteresowanie meczem lekkoatletycznym Polska—Rumunia, który się odbędzie w sobotę i w niedzielę na stadionie Dragos Voda w Czerniowcach. Prasa rumuńska zamieszcza codziennie dłuższe wzmianki, w których ocenia szanse obu drużyn.

TOUR DE FRANCE

Paryż, 29. 7. (PAT) 18-ty etap Tour de France, prowadzący ze Strasburga do Metzu na dystansie 186 km, wygrał Kini w czasie 5:43:27. Prowadzi w dalszym ciągu Bartali.

Misja lorda Runcimana

Z dobrą wolą, ale bez optymizmu

Anglia przystępuje do zagadnień czeskich

Londyn, 29. 7. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ogłasza na temat wyjazdu lorda Runcimana do Pragi nast. uwagi:

Misja lorda Runcimana wskazuje na to, że rząd brytyjski jest istotnie szczerze zainteresowany i zaniepokojony zagadnieniem Czecho-Słowacji. W Londynie uważają, że głównym celem misji lorda Runcimana jest przyczynienie się do zapobieżenia niebezpiecznym komplikacjom i znalezienie choćby tymczasowego rozwiązania zagadnienia Czecho-Słowacji.

Pod tym względem pewne nadzieje są uzasadnione. Natomiast rząd brytyjski nie żywi przesadnego optymizmu. Obecna sytuacja ma wiele podobieństwa z kryzysem z końcem maja. Przypuszczają, że lord Runciman po odbyciu rozmów z kierowniczymi osobistościami Czecho-Słowacji i reprezentantami Niemców sudeckich oraz po dokonaniu własnych obserwacyj, powróci do Londynu i złoży raport rządowi brytyjskiemu. Po odbyciu konsultacji z rządem brytyjskim, lord Runciman wróci ma do Pragi i dopiero wówczas przystąpi do wykonania swej misji. Niepewne jest, czy będzie on korzystał z jawnej pomocy dyplomatycznej i czy prace jego uzupełniane będą przez poselstwa brytyjskie i francuskie w Pradze oraz ambasady tych państw w Berlinie.

Nowi prezydenci sowieccy
Ukrainy i Białorusi

Moskwa, 29. 7. (PAT) Przewodniczącym najwyższej rady Ukrainy sowieckiej został obrany Burmistienko, a przewodniczącym prezydium najwyższej rady Kornijec.

Przewodniczącym prezydium najwyższej rady Białorusi wybrano Natalewicza, dotychczasowego pełniącego obowiązki przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Białorusi, zaś jego zastępcami — Mielnikowa i Malcewa.

Kaliska nagroda literacka
im. Adama Asnyka

Kalisz, 29. 7. (PAT) Rada miejska Kalisza, pragnąc uczcić pamięć Wielkiego Kaliszanina, Adama Asnyka, członka Rządu Narodowego 1863 r., w setną rocznicę Jego urodzin ustanowiła nagrodę literacką m. Kalisza im. poety.

Nagroda ta przyznawana będzie co roku, począwszy od 1938 r. Wysokość nagrody wynosi tysiąc zł. Nagrodę może otrzymać każdy autor polski, albo za całokształt swej działalności na polu literatury, albo też za jakiś pojedynczy utwór, ogłoszony drukiem. Pierwszeństwo jednak przy otrzymaniu nagrody mają literaci, związani albo swym pochodzeniem, albo twórczością z Kaliszem.

Pierwsze posiedzenie Komitetu nagrody odbędzie się 30 bm.

W skład Komitetu nagrody wchodzą m. in. profesor literatury uniwersytetu poznańskiego, przedstawiciel Polskiej Akademii Literatury, delegat Zw. Zawodowego Literatów, delegat Związku Dziennikarzy R. P. i inni.

Tragiczny wypadek

Paryż, 29. 7. (PAT) W laboratorium Chalais Meudon nastąpiła dziś eksplozja, ofiarą której padł młody uczony, pracujący na zagadnieniami aerodynamiki Max Serruys. Wybuch oderwał uczonemu obie ręce. Po dokonanej operacji życiu jego nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Ciekawostki ze świata

„Order Kąpieli"

Król Jerzy VI, w czasie swego pobytu w Paryżu, udekorował prezydenta Republiki „Orderem Kąpieli".

Młodszy niż „Order Podwiązki" order ten jest bardzo stary, bo ustanowiony przez Ryszarda II, w ostatnim roku jego panowania, a więc w 1399 r. Nazwa orderu, dość oryginalna jak na odznaczenie wojskowe, ściśle mówiąc kawaleryjskie, jest jednak całkiem logiczna i uzasadniona.

Średniowicznym zwyczajem, przejętym od starożytnych, młodzieniec mający być pasowany na rycerza, musiał poprzednio odbyć kąpiel w warunkach ściśle oznaczonych. Ceremonii tej z czasem zaniechano, ale zawdzięczający jej swą nazwę „Order Kąpieli" kontynuuje wspomnienie obrzędu z przed wielu setek lat.

Przez kilka wieków zapomniany, został „Order Kąpieli" wskrzeszony przez króla Jerzego I w r. 1725. Wznowiono jego statuty i określono ilość członków do trzydziestu sześciu. Król oczywiście był wielkim mistrzem orderu.

Pod koniec wojen napoleońskich, w r. 1815, regent (późniejszy Jerzy IV) postanowił wobec dużej ilości oficerów przedstawionych do odznaczeń wojskowych, zmienić statut „Orderu Kąpieli", znosząc pierwotne ograniczenie członków i dzieląc odznaczenie na trzy klasy: kawalerowie Wielkiego Krzyża, kawalerowie - komandorzy i kawalerowie-towarzysze.

„Order Kąpieli" nadawany obecnie jest nieco inny dla osób, posiadających tytuł wojskowy i inny dla cywilnych.

Neurastenia „jazzowa"

Najsłynniejszy z szefów „jazzu" amerykańskiego, Benny Goodman bawi obecnie w Monte-Carlo. Jest on sławnym twórcą „swing times" i młodzież Stanów Zjedn. uważa go za geniusza muzyki.

Jest to zapewne za dużo powiedziane, ale nie można zaprzeczyć wpływu Benny Goodmana na gusta szerokich mas publiczności. I to do tego stopnia, że szereg lekarzy i specjalistów psychiatrów badało skutki fizjologiczne pasji „jazz swingowej" w zachowaniu się młodzieży w życiu codziennym. Rozróżniają mianowicie dwa typy chorych: „jitter bug" to taki, który w każdej porze dnia tańczy „tape dance", nawet w chwili, gdy podaje szefowi akty do podpisania. Poważniej chory jest „hickey", uznający w „jazzie" jedynie muzykę. Chory taki nie tańczy, ale wpada w rodzaj ekstazy jak tylko usłyszy rytm „swing times'u.

Podobno trzeba długiego i skomplikowanego leczenia, aby przywrócić „hickey'a" do normalnego stanu.

ZE SPORTU

Dwa mecze Hungarii w Polsce

Sumara w reprezentacyjnej koszulce

Polski Zw. Piłki Nożnej postanowił wyzyskać przerwę w rozgrywkach ligowych i meczach międzypaństwowych na urządzenie dwóch meczów sparringowych dla naszej reprezentacji. W tych meczach wypróbowani będą młodzi gracze, przewidziani w przyszłości do reprezentacji. Przeciwnikiem naszej reprezentacji będzie świetny zespół budapeszteński Hungaria. Węgrzy przyjadą do Polski w najlepszym swoim składzie, w którym każdy niemal zawodnik był już wielokrotnie reprezentantem barw państwowych. Pierwszy mecz Węgrzy rozegrają w środę dnia 1 sierpnia o godz. 17.30 na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Drugi mecz odbędzie się 5 sierpnia o tej samej godzinie w Łodzi. Przeciwnikiem. Węgrów będzie na każdym z meczów inny skład reprezentacji Polski, którą kapitan związkowy Kałuża ustalił w następujący sposób:

na pierwszy mecz w Warszawie: Madejski, Strauch, Szczepaniak, Gałecki, Martyna, Góra, Nytz, Dytko, Sochan, Piec I., Piontek, Wostal, Cebula, Łyko, Baran, Pirych;

na drugi mecz w Łodzi: Mrugała, Brom, Twórz, Gemza, Martyna, Dusik, Sobkowiak, Piec II., Bętkowski, Sumara, Wodarz, Szerfke, Peterek, Baran, Habowski, God, Lewandowski.

KTO ZWYCIĘŻY: CZARNI CZY REWERA?

W niedzielę, dnia 31 lipca br. rozegrają „Czarni" rewanżowy mecz z „Rewerą" stanisławowską. Zawody te nie potrzebują specjalnej reklamy z uwagi na specyficzny charakter spotkań, jakie mają miejsce między tymi drużynami od czasu spadku Czarnych z Ligi, uraz z uwagi na skład Czarnych, który wedle opinii bliżej poinformowanych, ma być pono rewelacyjny. W składzie bowiem poza Chmielowskim, Czyżewskim, Olbertem, bombardierem Żurkowskim zobaczymy nowe gwiazdy, niedawno zatwierdzone. Nazwiska trzymane są w tajemnicy. Początek zawodów o godzinie 17.15. Główny mecz poprzedzą interesujące zawody drużyn młodszych.

FORTUNA Z HAILLICOURT ZDOBYŁA PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO EMIGRACJI

Rozgrywki piłkarskie o puchar emigracji, zorganizowane przez Polski Zw. Piłki Nożnej we Francji, zakończyły się zdobyciem mistrzostwa i pucharu emigracji przez drużynę Fortuna z Haillicourt. Pokonała ona w finałowym meczu Promień z Montigny-en-Gohelle w stosunku 3:2.

ZAWODY BOKSERSKIE NA BOISKU POGONI

W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 15.30 odbędą się na boisku Pogoni za rogatką stryjską zawody bokserskie między drużynami LKS. Pogoń i ST. Ukraina. Zawody te zapowiadają się niezmiernie ciekawie ze względu na udział w nich wielu świeżych zawodników. — Będą one równocześnie przeglądem sił obu klubów przed rozgrywkami mistrzowskimi, które zaczną się już w połowie sierpnia. — Mecz rozpocznie się punktualnie. Ceny wstępu propagandowe.

POLSKIE RAKIETY NA TURNIEJU W SOPOTACH

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Sopotach, który się odbędzie w dniach od 2—7 sierpnia, wezmą udział: Baworowski, Hebda, Spychała i Tłoczyński.

JESZCZE NIE USTALONO SKŁADU POLSKI NA MECZ Z WŁOCHAMI

Skład reprezentacji bokserskiej Polski na mecz z Włochami dotychczas nie został jeszcze ostatecznie zmontowany. P. Z. B. ma duże trudności z obsadzeniem wagi muszej. Przypuszczalnie Rotholc, który znajduje się obecnie w Paryżu, wyjedzie stamtąd bezpośrednio do Wenecji i weźmie udział w meczu.

Wyjazd naszej drużyny nastąpi w najbliższy wtorek drogą na Katowice przez Czechosłowację.

Mowa polska na ziemi amerykańskiej

Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego ukazała się praca prof. Witolda Doroszewskiego p. t. „Język polski w Stanach Zjednoczonych A. P.". Wysiłki skierowane ku temu, by Polacy w Ameryce odczuli potrzebę poprawnego władania ojczystym językiem nie są bezowocne. Coraz częściej w prasie polsko-amerykańskiej ukazują się wzmianki, notatki i artykuły o kursach językowych, o konieczności uczenia się rodzinnego języka z własnej woli, o korzyściach z tego płynących i t. p. Jak jednak język wychodźców naszych za oceanem wygląda! — nie mieliśmy dotąd żadnych danych. Prac poważniejszych na ten temat nie było. Teraz dopiero pierwsze, naukowe opracowanie języka polsko-amerykańskiego dał nam znany polonista prof. Witold Doroszewski, który w 1936/37 dzięki staraniom posłów polskich w ligislaturze stanu Wisconsin zajmował pierwszą katedrę języka polskiego na uniwersytecie Stanu Wisconsin.

Materiał, choć może nie pełny, wystarcza jednak, aby zorientować się, jak silne są oddziaływania angielskie na język polski czteromilionowej rzeszy naszych rodaków i jakie procesy zachodzą w języku polskim w następstwie tych oddziaływań. Wielką pomoc autorowi okazał Mieczysław Haiman — kustosz Muzeum Zjednoczenia Polskiego w Ameryce, pionier badań naukowych nad historią Polonii Amerykańskiej. Jemu to autor — jak we wstępie zaznacza — zawdzięcza nie tylko dostęp do zbiorów wymienionego muzeum, ale i szereg cennych wskazówek o źródłach i książkach niedostępnych prawie dla przeciętnego czytelnika. Już we wstępnych „uwagach o piśmiennictwie polskim w Stanach Zjednoczonych" znajdujemy kilkadziesiąt nazwisk i tytułów, pisarzy i utworów emigracyjnych od 1834 roku.

Piśmiennictwo polskie w Ameryce nie ogranicza się bowiem do prasy. Mamy ilościowo nawet dość obfitą literaturę polsko-amerykańską, której utwory były źródłami materiałów językowych. Nawet w literaturze krajowej znalazł autor szereg słów polsko-amerykańskich — u Sienkiewicza (Za chlebem), Reymonta (Powrót), Gąsiorowskiego (Ach te chamy w Ameryce). Autor sporządził pewnego rodzaju słownik zawierający kilkaset wyrażeń i zwrotów, właściwych Polakom w Ameryce. W zakończeniu autor zaznacza, że orientacja tutaj jest konieczna dla celów nauki języka polskiego i dodaje: „pragnęlibyśmy, aby dokonany w kolejnych rozdziałach niniejszej książki przegląd „zagrożonych pozycji" językowych mógł również tej sprawie służyć".

List dziękczynny

do Zw. P. T.

Zapoczątkowana przez Związek Popierania Turystyki akcja wywczasów robotniczych w formie sprowadzenia do Lwowa 520 robotników Kopalni Jaworzna, przyjmowanych uroczyście przy pomocy specjalnego Komitetu Robotniczego w dniach 26 i 27 czerwca, wywołała jak najlepsze, obustronne wrażenia i przyczyniła się do propagandy naszego miasta, wśród najszerszych warstw robotniczych. Wyrazem tego jest list, nadesłany Związkowi Pop. Tur. przez Zarząd Kopalni Jaworzna — tej treści:

...„Miło nam jest w imieniu górników z Jaworzna, złożyć podziękowanie za wybitnie uroczyste i serdeczne przyjęcie wycieczki we Lwowie. W. Panowie Gospodarze, starali się, by nasi górnicy nie tylko zwiedzili Wystawę Lotniczą, lecz również, by zapoznali się z zabytkami Lwowa. Bogaty program urozmaicił i uprzyjemnił pobyt, a odniesione wrażenia z wycieczki we Lwowie, na długo pozostaną robotnikom w pamięci".

KURBAN SAID

Ali i Nino

90

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Słuchacze ze zdumienia mlaskali językami. Rudobrody złożył gazetę. Znów rozbrzmiała pieśń, tym razem opiewająca rycerza Rustema i jego syna Sorabie. Ale nie słucham jej prawie, utkwiwszy wzrok w filiżance złotej, parującej herbaty. Myślę nad tym, że nie wszystko jest tak, jak być powinno.

Jestem w Persji, mieszkam w pałacu i jestem zadowolony. Nino mieszka w tym samym pałacu, ale nie jest zadowolona. W Dagestanie podejmowała chętnie wszystkie trudy najprostsze go życia. Tu buntuje się przeciwko dostojnym przepisom uroczystej perskiej etykiety. Chce chodzić ze mną po ulicach, choć jest to policyjnie wzbronione. Małżonkom nie wolno ani razem wychodzić, ani wspólnie przyjmować gości. Prosi mnie, żebym jej pokazał miasto i irytuje się, gdy chcę jej to wyperswadować.

— Chętnie pokazałbym ci miasto, droga Nino, ale nie wolno mi ciebie pokazać miastu.

Jej duże, ciemne oczy patrzą na mnie z wyrzutem i widocznym zakłopotaniem. Jak mam jej wytłumaczyć, że małżonce Chana doprawdy nie przystoi wychodzić na ulicę bez zasłony? Kupuję jej najkosztowniejsze zasłony.

— Patrz, Nino, jakie piękne. Jak dobrze chronią twarz przed słońcem i kurzem. Sam chętnie nosiłbym zasłonę.

Uśmiecha się smutnie i odkłada welony.

— Jest rzeczą niegodną kobiety, zakrywać twarz. Ali Chanie. Musiałabym gardzić sobą, gdybym się zgodziła na przywdzianie tego stroju.

Pokazuję jej rozporządzenie policyjne. Drze papier, a ja zamawiam kryty powóz z szlifowanymi szybami. Tak przejechałem z nią przez miasto. Na placu armatnim ujrzała mego ojca i koniecznie chciała się z nim przywitać. Straszna rzecz! Zakupiłem pół bazaru, żeby ją udobruchać...

Siedzę samotny i patrzę w filiżankę.

Nino umiera z nudów, na co nie umiem znaleźć rady. Chce zapoznać się z paniami kolonii europejskiej, co jest niedopuszczalne. Małżonka Chana nie może się stykać z kobietami niewiernymi. Zresztą nie doprowadziłoby to do niczego. Takby się nad nią litowały, że musi żyć w haremie, że wreszcie naprawdę nie wytrzymałaby tego życia.

Niedawno odwiedziła moje kuzynki i ciotki i z wizyty tej wróciła do domu zupełnie przybita:

— Wyobraź sobie, — zawołała z rozpaczą, — że chciały koniecznie wiedzieć, ile razy na dobę zaszczycasz mnie swoją miłością. Bo przecież — mówiły — jesteś ciągle tylko przy mnie. O tym wiedzą od swoich mężów. Nie mogą sobie wyobrazić, że mamy i inne zainteresowania. Dawały mi środki przeciwko demonom i darowały mi amulet, chroniący od rywalek. Ciotka twoja, Sultan Hanum zapytała, czy to nie męczące być jedyną żoną tak młodego mężczyzny. Chciały też wiedzieć jak to urządzam, że nigdy nie chodzisz do chłopców, tańczących po lokalach. Twoja kuzynka Suata była strasznie ciekawa, czy jeszcze nigdy nie miałeś brzydkiej choroby. Twierdziły, że jestem godna zazdrości. Wiesz Ali, że czuję się tak, jakby mnie obrzucono błotem.

Pocieszałem ją, jak umiałem. Przysiadła w kącie, jak przestraszone dziecko, oglądała się lękliwie i długo nie mogła się uspokoić.

Herbata wystygła zupełnie. Siedzę w herbaciarni tylko dlatego, aby dowieść ludziom, że nie spędzam całych dni w haremie. Nie uchodzi siedzieć ciągle z kobietami. Moi kuzyni już się ze mnie natrząsają. Żona ma prawo tylko do niektórych godzin. Reszta należy do mężczyzny. Ale ja jestem jedyną rozrywką Nino. Jestem jej gazetą, teatrem, kawiarnią, zastępuję jej znajomych, jestem jej mężem. Dlatego nie mogę jej zostawić samej, dlatego wykupuję cały bazar, bo dziś jest wielkie przyjęcie u mego stryja na cześć mego ojca. Ma być obecny jeden z książąt domu cesarskiego. A Nino musi pozostać w domu sama, w towarzystwie eunucha, który chce ją cywilizować.

(C. d. n.)

Córka Beniamina Gigli aktorką

Córka słynnego śpiewaka włoskiego, Beniamina Gigli, która niedawno poślubiła w Rzymie hrabiego Lorenzelli, zamierza w przyszłym sezonie teatralnym zadebiutować na jednej z większych scen włoskich w Rzymie lub Mediolanie.

Katalog aukcyjny 1600-1938

Staraniem holenderskiego malarza Lugta, mieszkającego stale w Paryżu, ukazał się katalog aukcyjny rysunków holenderskich, obejmujący wszystkie rysunki mistrzów holenderskich, jakie na przestrzeni 338 lat znalazły się w kupieckim obiegu. Prace nad tym katalogiem trwały osiem lat.

Piękne zawody kawaleryjskie

„Military" we Lwowie

Wczoraj rozpoczęły się we Lwowie zawody konne o mistrzostwo wojska, odbywające się co roku w innym mieście. Lwów — po dwunastu latach przerwy — został po raz drugi obrany na miejsce zawodów o mistrzostwo armii. Do miasta naszego przybyło 71 oficerów-zawodników, dowódcy pułków, których ekipy biorą udział w „military", szef kawalerii w Ministerstwie Spraw Wojskowych, pułk. Skóratowicz, oraz generałowie Abraham, Anders, Korytowski i Skotnicki.

Urządza „military" gen. Juliusz Kleeberg, dowódca podolskiej brygady jazdy. Znakomitą organizacja zawodów wzbudziła szczere uznanie przyjezdnych oficerów i miłośników sportu końskiego. W przygotowaniu „military" był pomocny oddział konny „Sokoła", na którego boisku rozpoczęły się wczoraj zawody. Po uroczystym wciągnięciu na maszt flagi państwowej odbyła się przed gen. Fabrycym i Langnerem defilada szwadronu honorowego podolskiej brygady jazdy. Następnie rozpoczęły się próby ujeżdżenia na czworoboku i próby posłuszeństwa w skokach przez przeszkody. Pierwszy dzień zawodów wykazał jeszcze raz stały postęp kawalerii polskiej w jakości materiału końskiego, w przygotowaniu do „military" i w zdolności pokonywania coraz trudniejszych warunków.

Dziś, w sobotę, odbędzie się w rejonie Krzywczyc próba wytrzymałości i próba władania bronią. W ciągu 2 i pół godzin zawodnicy muszą przebyć przestrzeń 30 klm. z wjazdem na Czartowską skałę. Próbę zakończy „Cross", w którym zawodnicy mają do przebycia 18 przeszkód na przestrzeni 6 klm w ciągu 13 minut. Kierownikiem próby wytrzymałości jest pułk. Komorowski, dowódca 9 pułku ułanów.

Jutro, w niedzielę, odbędą się próby skoków przez przeszkody. Po tym ostatnim i najpiękniejszym dniu „military" nastąpi rozdanie nagród. „Parcours" konkursowy ustawia słynny jeździec, mjr. Lewicki. W zawodach będzie brało udział wielu znakomitych jeźdźców, m. in. mjr. Kulesza, a wśród sędziów zasiadają tacy „specе", jak Królikiewicz, Rojcewicz, Pohorecki, Rylke.

Do sukcesu „military" przyczynia się wspaniała oprawa boiska „Sokoła", które po gruntownym przebudowaniu i urządzeniu nowych, racjonalnych trybun, należy do najlepszych i najpiękniejszych boisk nie tylko w Polsce. Jutrzejsze konkursy, zaczynające się o godz. 1 w południe, wywołały wśród szerokich sfer publiczności lwowskiej żywe zainteresowanie. W niedzielę wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie w salach hotelu George'a.

Jeszcze o małżeństwie

Na marginesie książki p. Rościszewskiego

Małżeństwo jest wiecznie młodym tematem niekończących się dyskusji. Toczą się one na łamach powieści, dramatu w życiu codziennym i na scenie. Zainteresowania biegną w kierunku odnalezienia przyczyn częstych „tragedii" małżeńskich. Sprawa t. zw. „trójkąta" przestaje być centralnym zagadnieniem powieści. Autorzy sięgają głębiej, wszak „ten trzeci", czy „ta trzecia" nie są zawsze wyłącznym powodem rozbicia małżeńskiego, lecz częściej wynikiem, skutkiem wewnętrznej dysharmonii małżonków. Nad kruchością szczęścia małżeńskiego i sposobami zaradzenia temu zastanawiają się wciąż współcześni powieściopisarze. Francuski autor Chardonne w swoim „Epitalamium", zdaje się widzieć przyczynę zła w nieszczęśliwym doborze charakterów i temperamentów. Maurois w „Klimatach", kładzie główny nacisk na jednolitość atmosfery duchowej małżonków. Ludzie z dwóch różnych sfer intelektualnych, towarzyskich, czy społecznych, choćby się początkowo i bardzo kochali, nie mogą być w wspólnym pożyciu szczęśliwi, a zerwanie ich związku staje się niemal nieuniknione.

Jak „poprawić" małżeństwo? — Oto pytania, które wciąż jeszcze stawia sobie współczesna literatura. Vicky Baum ratunek małżeństwa upatruje, w wzajemnym przyzwyczajeniu. („Zdarzenie w Lowinckel"). Maurois widzi spójnię związku w dzieciach („Rodzinne koło"). Tego, że kwestia małżeńska nie jest łatwą do rozwiązania dowodzi przykład znanej powieściopisarki. Jo von Ammers Küller w „Jabłku i Ewie", zdaje się widzieć rękojmię szczęścia w psychicznym doborze małżonków, w skoordynowaniu i podporządkowaniu osobistych dążeń jednostki na rzecz obopólnego dobra. Jednakże ta sama autorka zajmuje w „Maskaradzie" zupełnie odrębne stanowisko. Tu „dobór psychiczny" staje się sprawą drugorzędną, a na pierwszy plan wysuwa się czynnik fizjologiczny. Miłość, to głos natury, instynktu, który dwie istoty ludzkie pcha ku sobie z nieprzemożną siłą. Sprzeciwianie się temu instynktowi grozi wewnętrznym rozbiciem. Miłość fizjologiczna staje się podstawą szczęścia małżeńskiego. Wobec tej różnorodności zdań i kierunków, ciekawe jest stanowisko, jakie zajął w tej sprawie jeden z pisarzy naj młodszego pokolenia p. Lucjan Rościszewski. W książce p. t.: „Sakramentem siódmym małżeństwo", porusza on kwestię, koło której mimochodem tylko przeszli wspomniani autorzy. Źródło zła, twierdzi autor, leży w nas samych, w naszym niepoważnym ustosunkowaniu się do małżeństwa. Oto ułamek dyskusji między Zyndramem a Olgą:

— Przystępując do sakramentu małżeństwa, zbyt często wychodzimy z założenia, że życie ułoży się samo przez się. Dlatego później musimy godzić się na zbyt łatwe kompromisy, szukać uproszczeń przez wyrzekanie się zasad, jednym słowem paczyć charakter instytucji małżeństwa...

— Więc pan wyklucza małżeństwa szczęśliwe?

— Odwrotnie. Twierdzę, że przy uczciwym i mądrym podejściu, mogą się one stać najczęstszym zjawiskiem (str. 247—248).

Ów Zyndram, który w powieści spełnia rolę widza, może być łatwo wzięty za tłumacza myśli autora; a czuje się, że p. Rościszewski, stojąc na gruncie ściśle katolickim na instytucję małżeństwa patrzy poważnie. Właśnie od tego przedwstępnego nastawienia do małżeństwa zależy całe późniejsze pożycie małżonków. Niezgodność temperamentów, chroniczna dysharmonia, obopólne niezrozumienie, słowem wszystkie bolączki poruszone przez Ammers Küller, Maurois, V. Baum i innych, to jedynie skutek owego „niepoważnego" odnoszenia się do „sakramentu".

Niebezpieczeństwo rozbicia małżeńskiego staje się tym groźniejsze, gdy w związek wstępują ludzie słabi. A książka p. Rościszewskiego jest książką o bezwolnych, oni są głównym tematem powieści. Nie ma w niej ludzi mocnych, są tylko słabi. Taki n. p. Adam Szolomski pozwala odejść od siebie ukochanej żonie. Nie potrafił w niej „pielęgnować miłości", nie potrafił nawet dać jej odczuć, jak bardzo mu była potrzebną. Wykolejony, rzuca dyplomację dla Szołomic, szuka „zapełnienia pustki" u boku Olgi. Wreszcie, na pierwsze skinienie Ireny rzuca obojętnie Zolkową, stając się tym samym przyczyną jej śmierci. Powieść p. Rościszewskiego dowodzi, jak bardzo człowiek słaby może być okrutny. A reszta małżonków? — to również wykolejeńcy. Piotr Zolkow, porwany wichrem namiętności dla tancerki Anity, rzuca żonę, staje się złodziejem. Olga Zolkowa budzi litość swym bezradnym szukaniem miłości. Straszne są tragedie małżeńskie tych, co się „pomylili". Tytuł powieści: „Sakramentem siódmym małżeństwo" brzmi jak przestroga, jak ostrzeżenie „pamiętaj".

Mocne, pozornie nie wiążące się ze sobą sceny, przesuwają się w tej powieści przed oczyma czytelnika, jak na ekranie. Wszystko jednak spaja się ze sobą w zwartą i logiczną całość. Żywość stylu i łatwość obrazowania sprawia, że powieść p. Rościszewskiego czyta się z zainteresowaniem i przyjemnością.

NINA WRABEC

Nowe sztuki francuskich dramaturgów

Na nowy sezon teatralny w Paryżu przygotowywane są dwie nowe sztuki znanych dramaturgów francuskich. Maurice Rostand napisał dramat osnuty na tle życia słynnego poety Pawła Verlaine'a, a Jean Giraudoux przerobił swą powieść „Bella" na sztukę sceniczną przy współpracy Louis Jouveta.

MARIA KOBIELUSZÓWNA

Z PODROZY DO HELSINEK

Semgale-Tallin, w lipcu.

Zaczęło się już w Semgale. — Tragarza musiałam długo przekonywać zanim przyjął polskie pieniądze, przy czym zaznaczyć trzeba, że z pogardą odrzucił tak śmieszną kwotę jak złotówkę, ironicznym uśmiechem zbył dodanych 50 groszy... Akceptował dopiero nowiutką, błyszczącą monetę 2-złotową.

Bilety do Tallina miała kupić Zosia. I znów to samo. Kasjer mówił swoje, ona swoje. Przekonywali siebie nawzajem o czymś, wymachiwali rękami, sprzeczali się. Dopiero po dziesięciu minutach okazało się, że cała dyskusja była zbędna, bo oboje chcieli tego samego, z tą różnicą, że ona po pol sku, a on po łotewsku.

Mamy już więc bilety i siedzimy w wygodnym przedziale drugiej klasy. Spoglądam na zegarek i stwierdzam, że mamy jeszcze całą godzinę czasu do odejścia pociągu. W tejże chwili odczuwam wstrząs, nawoływania konduktorów i — ruszamy.

Wychylając się przez okno, spostrzegam znikający za zakrętem budynek stacyjny i zegar, na którym jest akurat o godzinę później, niż na moim.

Ach tak, przecież to już „zagranica". I wszystko jest tu inne. Ludzie i pociąg i język, który słyszę naokoło siebie, i nawet czas, poczciwy stary czas, jest tu o godzinę starszy niż u nas w Polsce.

Ale księżyc, który wszedł za parę godzin, okazał się tak samo gruby i pucołowaty, jak zeszłej nocy w Warszawie. Ceny w wagonie restauracyjnym, tak samo słone jak w Polsce. Ze sobą mogłyśmy przecież z powodzeniem mówić po polsku, z tym jeszcze plusem, że nikt nie rozumiał, czy zwracamy się do niego z najwyszukańszą galanterią, czy z wymyślaniem w stylu Szczepka i Tońka: — „Ta że ty durnowaty pomidor".

Pogodzone z losem zasnęłyśmy twardo na górnych łóżkach podniesionych wspólnymi siłami, z wielkim nakładem pracy.

Niewiadomo dlaczego wszyscy bileterzy i celnicy, a odwiedziło nas podobno około 20-tu, zwracali się do Zosi i ją budzili, pozostawiając mnie pogrążoną w słodkim śnie. Dopiero nad ranem obudziło mnie delikatne szarpanie. Widząc nad sobą twarz i mundur, łudząco przypominające kelnera z wagonu restauracyjnego, przekonana, że tak natarczywie oferuje mi śniadanie, powiedziałam mu grzecznie: „Paszol!" — i odwróciłam się do niego plecami. Słyszę że jeszcze coś mamroce, wytłumaczyłam mu moją frapującą niemczyzną, że: „Ich will nicht essen" i zasnęłam, nie domyśliwszy się, że był to jeszcze jeden celnik.

Podobno, gdy rozmawiał z Zosią i odbierał od niej bilety i paszporty, pokazując na mnie robił znaczące kółko na czole.

Tallin, okazał się małym, z lekka ponurym miastem, pełnym pięknych budowli i małych, krętych uliczek, będących w trakcie naprawiania, co przypominało Lwów. Pensjonat na Rosenkranzi elfi (11) był pełen rodaków i nie posiadał łazienki, za to wystarczająca ilość małych stworzonek zwanych pospolicie pluskwami a które wespół z białymi nocami nie ułatwiały wcale, ani nie uprzyjemniały snu.

Byłybyśmy też pierwszym lepszym statkiem odjechały do następnego etapu podróży Helsingforsu, gdyby nie niespodziewana przeszkoda, która nam pozwoliła zaliczyć dni spędzone w Talline, do najmilszych w życiu.

REGATY W TALLINIE

Jako zapalone żeglarki, pierwsze kroki skierowałyśmy do Jachtklubu. Przeszłyśmy jedną, drugą, dziesiątą ulicę, z każdej strony widać morze, a o Jachtklub dopytać się nie sposób. W coraz gorszym humorze, zdecydowałyśmy się iść za pierwszym napotkanym marynarzem, w nadziei, że może w ten sposób trafimy choć w pobliże klubu.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Spółdzielnie Pracy

spełniają doniosłą rolę obywatelską

Zainteresowania sprawami spółdzielczości w Polsce, w szczególności zaś spółdzielczości rolniczej i spożywców sięgają w swoim początku jeszcze czasów zaborczych. Ruch spółdzielczy bowiem rozwijał się bardzo silnie zarówno na terenie b. Galicji jak i w Wielkopolsce. Gorzej pod tym względem przedstawiała się b. Kongresówka.

W pierwszych latach niepodległości ruch spółdzielczy w Polsce wzmógł się jeszcze bardziej i ogarnął już cały kraj.

Jednakże aż do roku mniej więcej 1934 cała nasza spółdzielczość ograniczała się prawie wyłącznie do typu spółdzielni spożywców. Dopiero w tym właśnie okresie zaczęły w Polsce powstawać spółdzielnie o innym, specjalnym charakterze — —t. zw. spółdzielnie pracy.

Takie właśnie spółdzielnie pracy na terenie międzynarodowym sięgają swoim początkiem jeszcze czasów przedwojennych. Po wojnie rozwinęły się szczególnie we Włoszech i Belgii. Mają one na celu skupienie robotników pewnej gałęzi przemysłu do gromadnej pracy i wspólnego zysku. Każdy spółdzielca—robotnik jest w takiej spółdzielni pracy zarówno pracobiorcą jak i pracodawcą w stosunku do siebie samego jak i swoich kolegów. Uczy się on w ten sposób pracy gromadnej, a równocześnie znika całkowicie zasada t. zw. walki klasowej. Z chwilą bowiem powstania spółdzielni pracy nie ma już — rzecz jasna „wyzyskiwaczy" i „wyzyskiwanych", a są spółdzielcy o jednakowych prawach i możliwościach gospodarczych.

Przez 4 lata istnienia, spółdzielnie pracy objęły w Polsce prawie wszystkie gałęzie naszego przemysłu. Są spółdzielnie tkackie, elektryków, budowlano - remontowe, kamieniarskie, hut szklanych, drukarsko-wydawnicze, ślusarsko-hydrauliczne, brukarsko-betoniarskie, szewskie oraz specjalne spółdzielnie kobiece haftów i krawieczyzny.

Najsilniej — jak dotychczas — spółdzielnie pracy rozwinęły się w okręgu warszawskim, potem łódzkim, w Siedlcach, na Wileńszczyźnie i województwie kieleckim.

Spółdzielnie pracy z dniem każdym obejmują coraz szerszy zasięg prac.

Zdawałoby się, że drogi i szosy nie mogą być budowane solidarnym wysiłkiem spółdzielców. Tymczasem okazuje się, że spółdzielnie pracy mogą wykonywać nawet roboty drogowe.

I tak n. p. istnieje w Wilnie spółdzielnia Pracy Robotników Drogowych „Przyszłość". Spółdzielnia ta zorganizowała się w 1937 r. i rekrutowała się początkowo z 70 robotników i 2 techników.

Za zadanie postawili sobie organizatorzy:

1) Stworzyć własny warsztat pracy tym robotnikom, którzy nie znają radości stałego zatrudnienia i przywiązania do wykonywanych prac.

2) Pobudzić inicjatywę wśród tych robotników, którzy jeszcze nie utracili wiary do własnej siły twórczej, a przez zorganizowaną i wytężoną pracę przestaliby być ciężarem i troską społeczeństwa; wykreślić raz na zawsze z pamięci robotników poniżający ich godność wyraz „bezrobotny", ażeby robotnicy ci jako równi z równymi stanęli do wspólnej pracy.

Począwszy od 20-go maja 1937 r. do 5-go marca 1938 r. Spółdzielnia Pracy „Przyszłość" dokonała przebudowy powiatowej drogi na odcinku Smorgonie—Narocz—Wilejka. Przy robotach tych pracowało ponad 100 robotników. System wynagrodzenia za pracę był akordowy i wyrażał się w tym, że robotnicy łączyli się dobrowolnie w grupy od 4—6 osób tej samej kategorii pracy i dopiero wówczas wykonywali swoją robotę. W grupie takiej były podzielone funkcje, cała zaś praca była planowo skoordynowana, a każda jednostka uczciwie zużytkowała czas przeznaczony na tę pracę.

Ogólny zarobek każdej grupy dzielił się proporcjonalnie do dni przepracowanych w danym okresie czasu. Średni zarobek robotników zatrudnionych w Spółdzielni Pracy wynosił przeciętnie od 4 do 6 zł. dziennie.

Sama Spółdzielnia Pracy Robotników Drogowych „Przyszłość" w Wilnie już po jednorocznym okresie swojej działalności uzyskała nadwyżkę w kwocie 340 zł. Z sumy tej walne zgromadzenie spółdzielców przekazało 50 proc. na fundusz zasobowy, 40 proc. na fundusz doraźnej pomocy, zaś 10 proc. na F. O. N.

Jak widać z przykładu wileńskiej „Przyszłości" spółdzielnie pracy nie tylko wywiązują się zupełnie dobrze w stosunku do własnych członków, ale także spełniają bardzo doniosłą rolę obywatelską.

Z. Z.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.07 — 89.60, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 — 526 1/2, flor. hol. 292.44 — 290.70, franki franc. 14.73 — 14.63, fr. szwajc. 121.95 — 121.15, funty ang. 26.17 — 26.01, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 15.45 — 15.00, kor. duńskie 116.80 — 115.95, kor. norw. 131.43 — 130.45, kor. szwedzkie 134.94 — 133.95, liry włoskie 23.45 — 22.80, marki fińskie 11.56 — 11.30, marki niem. srebrne 98 — 95, Tel Aviv 26.10 — 25.85.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

Wewnętrzna 67 1/4, inwest. 1 em. 82.63 — 82.50 — serie 93 — 92 1/2, 2 em. 81.63 — 81.50 serie nienotowane, konwers. 69.88 — 70.00, 4 prem. dol. 42 1/4, konsolid. 67.

Tendencja nieco słabsza.

AKCJE

Bank Polski 125, Zachodni 35, Węgiel 32 3/4, Lilpop 90 1/2, Modrzejów 14 1/2, Ostrowiec 62 — 62 1/2, Starachowice 39 1/2, Haberbusch 51 1/2, Żyrardów 55 3/4 — 56.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.85 — 90.07 — 89.63, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 291.70 — 292.44 — 290.96, Kopenhaga 116.80 — 116.20, Londyn 26.10 — 26.17 — 26.03, N. Jork 530 7/8, — 532 1/8 — 529 5/8, kabel 531.00 — 532 1/4 — 530 3/4, Oslo 131.10 — 131.43 — 130.77, Paryż 14.69 — 14.73 — 14.65, Praga 18.35 — 18.40 — 18.30, Sztokholm 134.60 — 134.94 — 134.26, Szwajcaria 121.65 — 121.95 — 121.35, Włochy 28.03 — 27.89, Helsingfors 11.56 — 11.50, Montreal 531 — 528 1/2, Tel Aviv 26.17 — 25.03.

Tendencja dla europejskich nieco słabsza, dla amerykańskich mocniejsza.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Ruch żywy.

Pow. Bank Kredytowy 75, Gazy ziemne 98, Zieleniewski 45.50, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 67.25, 4 proc. pożyczka konsolid. 67.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny artykułów bez zmian.

Pszenica obrót 183 ton, tend. spokojna, żyto 72, tend. spok., jęczmień 15, tend. spok., owies 10, tend. spok.

Obrót ogólny 1.159 ton

Rejestracja roszczeń

ubezpieczeniowych

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) komunikuje, że w dniu 18 sierpnia r. b. zakończona zostanie rejestracja roszczeń z umów ubezpieczenia, zawartych z upadłym zakładem ubezpieczeń na życie „Allgemeene Maatschapij van Levensverzekering en Lijfrente" w Amsterdamie, zarządzona obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 18 lutego rb. („Monitor Polski" z dnia 18 lutego 1938 r. Nr. 39 poz. 45) wydanym na podstawie artykułu 1-go ustawy z dn. 11 stycznia 1938 r. o zaspokojeniu roszczeń z umów ubezpieczenia do upadłego zakładu ubezpieczeń „Allgemeene Maatschapij van Levensverzekering en Lijfrente" w Amsterdamie.

Rejestrację przeprowadza Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń — Warszawa, Krak. Przedmieście 60 i pod tym adresem należy zgłaszać roszczenia.

Nie zgłoszenie roszczeń w terminie do dnia 18 sierpnia 1938 r. powoduje ich utratę w myśl art. 3-go, ustęp 2, podanej wyżej ustawy.

Za przykładem Polski

Ag. „Echo" podaje: Departament leśnictwa Ministerstwa rolnictwa i domen państwowych w Bułgarii ma zostać przekształcony na samodzielny zarząd leśny, na wzór polskiej państwowej gospodarki leśnej. W związku z tymi zamierzeniami, bawi obecnie w Polsce inspektor lasów państwowych w Bułgarii p. Nikoła Cankov, który od września b. r. będzie przeprowadzał studia nad organizacją polskich lasów państwowych.

O pomoc przemysłu

dla Politechniki lwowskiej

Ostatnio coraz częstsze są wypadki, że w okresie egzaminów dyplomowych na obu Politechnikach polskich, wysłannicy firm przemysłowych po prostu „polują" na inżynierów, których brak daje się dotkliwie odczuwać przemysłowi. W tych warunkach powstaje pytanie, czy alimentację studiów akademickich technicznych ma ponosić wyłącznie społeczeństwo i państwo i czy większe ciężarów nie należy przerzucić na barki przemysłowców. Pytanie to znalazło dostateczną odpowiedź w referacie min. przem. i handlu, p. Romana, wygłoszonym w czasie posiedzenia Komitetu budowy Wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego Politechniki lwowskiej, jakie odbyło się niedawno na Zamku w Warszawie. Min. Roman stwierdził, że Polska w porównaniu z sąsiednimi wybitnie uprzemysłowionymi krajami znalazła się po odzyskaniu niepodległości wobec konieczności podniesienia swego potencjału przemysłowego, ważnego także ze względu na duży przyrost naturalny ludności. Rozbudowa przemysłu natrafia jednak na brak wystarczającej liczby inżynierów o odpowiednim poziomie wiedzy. Brak ten zwłaszcza w odniesieniu do inżynierów - mechaników, wystąpił szczególnie w pierwszym okresie powstania C. O. P.

Obecnie 50 proc. całej liczby 2.600 inżynierów - mechaników zatrudnia przemysł metalowy, a mimo to brak w tym przemyśle jeszcze 450 inżynierów-mechaników. W kolejnictwie, oraz w szkolnictwie zawodowym i wyższym również brak inżynierów i pomocniczych sił naukowych. Jak wykazała statystyka, praca zawodowa inżyniera - mechanika rozpoczyna się przeważnie w 30 roku życia. W roku 1937 prawie 47 proc. studiujących kończy wydział mechaniczny po 9 i więcej latach. Jest to wynikiem braku pomieszczeń na sale ćwiczeń i prace laboratoryjne. Zważywszy, że polskie politechniki wydają rocznie przeciętnie 140—150 dyplomów inżynierów-mechaników, a ubytek naturalny ogólnej liczby 2.600 wynosi około 130 inżynierów rocznie, stwierdza p. Minister, że przyrost liczby inżynierów z małą tylko nadwyżką pokrywa ubytek naturalny. W roku 1947 zapotrzebowanie inżynierów - mechaników w samym tylko przemyśle metalowym wyniesie, biorąc ostrożnie około 2.620 osób. Przy dzisiejszym stanie rzeczy niedobór 1.320 inżynierów-mechaników byłby niebezpiecznym hamulcem życia gospodarczego.

P. Minister podkreślił też, że sprawa ta nie jest zagadnieniem odcinkowym, lecz posiada znaczenie ogólnogospodarcze i dlatego kwestia rozbudowy Politechniki Lwowskiej stała się kwestią palącą. Budowę tę popierają ministrowie Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Poczt i Tel., W. R. i O. P., oraz Zarząd m. Lwowa. Z pomocą pośpieszą również niewątpliwie i ci, którzy przede wszystkim korzystać będą z właściwego postawienia na Politechnice Lwowskiej nauczania technicznego, a więc przemysł polski wszelkich gałęzi.

Przy tej okazji czynniki kompetentne zwracają uwagę na szczęśliwy pomysł, że nie buduje się nowej Politechniki, lecz rozbudowuje już istniejące.

O 35 proc. wzrosła produkcja

i sprzedaż cementu

Wzmożony ruch inwestycyjny powoduje w dalszym ciągu poważny wzrost zapotrzebowania rynku na cement. W związku z tym produkcja cementu w Polsce wyniosła w ciągu pierwszych 5 miesięcy b. r. 438.084 ton i była o przeszło 35 proc. większa od produkcji w analogicznym okresie r. ub. (321.573 ton). W tym samym stopniu wzrosła i sprzedaż, a mianowicie z 352.773 do 470.329 ton. Z danych tych wynika, że wytwórczość cementu osiągnie z końcem roku rozmiary nigdy dotąd jeszcze w Polsce nie notowane. Wyniki bowiem produkcyjne wspomnianego okresu 5 miesięcy przewyższają znacznie odpowiednie dane za rok ubiegły, który wykazał się produkcją w wysokości 1.285 tys. ton, a więc o 25 proc. większą, niż w roku szczytowej koniunktury przedkryzysowej — 1929, kiedy cementownie krajowe wyprodukowały łącznie tylko 1.008 tys. ton.

Dotychczasowe rezultaty zapowiadają równocześnie, że tegoroczna produkcja cementu przekroczy cyfrę 1 i pół miliona ton.

Wiadomości bieżące

30 lipca — **Sobota**
Abdona
Jutro: Ignacego

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Sobota, 30. VII. o 4-tej „Jan", o 8-mej „Romans z urzędem skarbowym".

Niedziela, 31. VII. o 4 „Musisz być moją", o 8 „Romans z urzędem skarbowym".

Poniedziałek, 1. VIII. o 8 „Jan".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Szalona Claudette".
ATLANTIC: „Wyspa skazańców".
BAŁTYK: „Zaczęło się w pociągu" i „Dwoje z tłumu".
CASINO: „Świecznik królewski".
CHIMERA: „Anonimowy kochanek".
EUROPA: „Kombatanci".
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: „Nie zapomnij o mnie" i „Bella Donna".
KOPERNIK: „Człowiek, który żył dwa razy".
METRO: „Nie ufaj mężczyźnie" i „Wyprawa na Mongo".
MUZA: „Groźny Bill".
PALACE: „Dom Bankowy i Ska".
PAX nieczynny.
RAJ: „Sam na sam" i „Pat i Patachon w raju".
RIALTO: „Świat mówi o nas".
ROXY: „Będziesz zawsze moją".
STYLOWY: „Po wielkiej wojnie" i rewia.
ŚWIT: „Gra zmysłów" i „Tajemnica samotnego domu".
TON: „Cienie Paryża" i „Kawiarnia na granicy".
UCIECHA: „Srebrna torpeda" i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Lourdes" — miasto cudów.

Pierwszy dziennikarz litewski we Lwowie

We Lwowie bawi po raz pierwszy dziennikarz litewski, którym jest red. Kazys Ambroziejus, redaktor kłajpedzkiego dziennika „Prekyba". Red. Ambroziejus bawi w Polsce od tygodnia i był w Warszawie, a następnie w Sanoku. Przybywszy do Lwowa, zwiedził miasto i jego okolice, a także Morszyn, po czym udał się na zwiedzenie fabryki leszczkowskiej do powiatu sokalskiego. Gość litewski interesuje się szczególnie gospodarczym dorobkiem Polski i tutejszego regionu.

Kierownik propagandy Strzelca we Francji we Lwowie

Do Lwowa przybył kierownik propagandy Związku Strzeleckiego we Francji red. Bronisław Szczapa, Lwowianin z pochodzenia. Red. Szczapa mieszka stale w Nancy w Lotaryngii od r. 1926 i przybył do Polski autem wraz z prezesem Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Nancy p. Janem Figielą. P. Szczapa w r. 1927 zorganizował pierwszy we Francji oddział Zw. Strzeleckiego na przedmieściu Nancy, Varangeville, który dziś jest największym i najlepiej wyszkolonym oddziałem, liczącym 102 członków. Założenie Strzelca w Varangeville dało początek założeniu przeszło 180 oddziałów Z. Strzel. we Francji, wraz z junakami, Strzelczyniami i Kołami Przyjaciół Strzelca. Organizacja strzelecka skupia we Francji około 10.000 Polaków.

Oddział Varangeville osiągnął też doskonałe rezultaty w wyszkoleniu sportowym, w szczególności uzyskał szereg pierwszych, drugich i trzecich miejsc w zawodach Strzelca bądź emigracji polskiej. Jest to jedyny Oddział Z. S. na emigracji, który posiada dyplom z własnoręcznym podpisem Marszałka Piłsudskiego za pierwszy marsz zorganizowany po za granicami Polski w dniu 18 marca 1928. Oddział ten uzyskał wówczas lepszy czas, niż najlepsza drużyna w IV. Marszu Szlakiem Kadrówki w kraju. Sam. red. Szczapa jest znanym pod nazwiskiem Lesiuk, mistrzem i rekordzistą emigracji polskiej we Francji w zawodach marszowych.

Nowa Spółdzielnia we Lwowie

21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich woj. połudn. - wschodnich, dra Wysoczańskiego zebranie organizacyjne „Spółdzielni Sprzedaży Ratalnej" zorganizowanej przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich. W zebraniu wzięło udział około 70 poważnych firm lwowskich, które przystąpiły w charakterze członków założycieli do wymienionej Spółdzielni, przy czym obserwując wielkie zainteresowanie tą sprawą wśród lwowskiego kupiectwa sądzić należy, że w niedługim czasie liczba ta wzrośnie w dwójnasób.

Spółdzielnia ta ma na celu:

1) Akwizycję i powiększanie koła odbiorców firm należących do założyć się mającej Spółdzielni.

2) Umożliwienie swym członkom, wyłącznie kupcom Polakom, sprzedaży towarów na raty, po cenach gotówkowej sprzedaży, bez narażania się na ewentualne straty, wskutek niedotrzymania terminów, lub wogóle nie pokrycia zapadłych rat.

3) Wyręczanie swoich członków we wszystkich czynnościach z jakimi połączone jest ściąganie rat od klientów, monity, skargi oraz wszelkie czynności prawne, połączone z egzekwowaniem pretensji, gdyby taka ostatecznie zaistniała przy znacznie niższych kosztach.

4) Pozyskanie dla Spółdzielni zrzeszeń urzędniczych, instytucji państwowych, samorządowych i wojskowych przez skierowanie tychże zrzeszonych odbiorców do firm polskich należących do Spółdzielni Sprzedaży Ratalnej przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie.

Po dyskusji uchwalono założyć Spółdzielnię Sprzedaży Ratalnej oraz wybrano Tymczasowy Komitet Wykonawczy dla ułożenia statutu i zarejestrowania.

TEATR

— „JAN", KOMEDIA PIÓRA BUS-FEKETE. Zdrowy humor i świetna satyra polityczna wywołują na wypełnionej po brzegi w czasie wszystkich przedstawień widowni, huragany śmiechu. By umożliwić wszystkim obejrzenie doskonałej komedii, wystawioną zostanie w Teatrze W. dziś, 30 bm. o godz. 4-tej i w poniedziałek 1 sierpnia o 8-mej wiecz. Ceny wszystkich miejsc 1 zł., oraz na III-cim balkonie po 50 gr.

— „MUSISZ BYĆ MOJĄ", lekka komedia, o świetnie pomyślanych arcyzabawnych sytuacjach, dana będzie w premierowej obsadzie w niedzielę, 31 bm. o 4 popoł. w Teatrze Wielkim po cenach 1 zł. oraz 50 gr.

— „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Zabarwiona lekką satyrą polityczną, pełna dowcipu farsa, w wykonaniu świetnie zgranego zespołu: Barwińskiej, Kruszelnickiej, Baryki, Nawrockiego, Szalawskiego, Szletyńskiego, Wilczkowskiego i Wojteckiego, dana będzie w Teatrze W. o 8-mej wiecz. dziś, tj. 30 i jutro 31 bm. Ceny miejsc zniżone.

— OPERETKA „GEJSZA" (DZIEWCZĘ Z HERBACIARNI) GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU POZNAŃSKIEGO. W dn. 5, 6 o godz. 8-mej wiecz. i 7 sierpnia o g. 4-tej i 8-mej wiecz. wystawiona zostanie na scenie Teatru Wielkiego tylko cztery razy w wykonaniu Teatru Poznańskiego melodyjna i pełna werwy operetka pt. „Gejsza" (Dziewczę z herbaciarni). Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł. 40 gr., abonamenty i kupony najemne ważne. Bliższe szczegóły w afiszach.

— „CIESZMY SIĘ ŻYCIEM", „SZÓSTE PIĘTRO" i „LUDZIE NA KRZE" — oto tytuły sztuk repertuaru Teatru Stefana Jaracza, który rozpoczyna swe gościnne występy w Teatrze Wielkim już od 8-go sierpnia.

RADIO

— ZAGRANICZNY GOŚĆ PRZED POLSKIM MIKROFONEM. 30 bm. o 18.10 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej śpiewak estoński, tenor Rudolf Jöks. Zagraniczny artysta zapozna polskich słuchaczy z utworami swych rodaków, jak Karindi'ego, Aava, Lüdiga i innych. W części drugiej koncertu przedstawi się Jöks jako interpretator arii operowych Bizeta, Donizettiego itd. — Tegoż dnia o 19 odbędzie się radiowy recital skrzypka Wacława Kochańskiego. W programie utwory Aulina, Sindinga i Sibeliusa.

— LICZBA UCZESTNIKÓW AKCJI PREMIOWEJ P. R. WZRASTA. Zainteresowanie radiosłuchaczy wielką Letnią Akcją Premiową P. R. jest coraz większe. Dotychczas wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy odpowiedzi na temat, który z sygnałów dźwiękowych Rozgłośni regionalnych jest najdźwięczniejszy lub najbardziej melodyjny. Przypomnieć należy, że warunki uczestniczenia w wymienionej akcji są nader proste i łatwe do wykonania, a więc: należy być abonentem Polskiego Radia w miesiącach letnich, tj. od 1 czerwca do 30 sierpnia; wysłuchać choćby jednej ze specjalnych audycyj nadawanych przez Polskie Radio, w której radiosłuchacze zapoznają się z sygnałami Rozgłośni, oraz nadesłać do Polskiego Radia odpowiedź na specjalnym kuponie, zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena".

Przypominamy również, że każdy uczestnik akcji nadesłać może kilka rozwiązań, wypełniając kilka kuponów na przestrzeni wszystkich trzech miesięcy letnich. Ponadto jeszcze w Wielkiej Letniej Akcji Premiowej mogą wziąć udział członkowie najbliższej rodziny radioabonenta, o ile mieszkają w tym samym lokalu co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej. Z pewnością takie rozszerzenie uprawnień abonenta zwiększa jego szanse do premii, na które przeznaczono: samochód, motocykle, motorowery, motorki do kajaków, garaż składany, luksusowe odbiorniki, oraz szereg innych nagród w ilości około 400.

Następna specjalna audycja Letniej Akcji Premiowej nadana zostanie 10 sierpnia o 19.00. Kto więc jeszcze nie miał możności usłyszenia sygnałów Rozgłośni, winien uważnie przysłuchać się tej audycji i nadesłać wypełniony kupon pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5 — „Letnia Akcja Premiowa".

Budowa nowej remizy tramwajowej

W związku z informacjami na temat rozbudowy przedsiębiorstwa tramwajowego i autobusowego we Lwowie — należy podać, że budowa dwuprzęsłowej łukowej remizy żelbetonowej stanie przy ul. Gródeckiej na gruntach M. K. E. Przetarg na powyższe roboty został już ogłoszony, roboty będą w najbliższym czasie rozpoczęte.

Nagły zgon sędziego okręgowego

(a) Wczorajszej nocy zmarł nagle w swym mieszkaniu sędzia okręgowy Wawrzyniec Kapecki, ogólnie znany i poważany nietylko w sferach sądowych, ale i w szerszym społeczeństwie. Sędzia Kapecki, który w ostatnim czasie przewodniczył w szeregu większych procesów, prowadzić miał w dniu wczorajszym rozprawę karną i w tym celu przez czas dłuższy przebywał w biurze. Zgon nastąpił skutkiem udaru serca.

ODCZYTY I WYSTAWY

— SALON LETNI TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH urządzony w bieżącym roku w skromniejszych rozmiarach, we własnym lokalu wystawowym przy pl. Mariackim 9, daje tym razem korzystniejszą sposobność do nabycia dzieł sztuki nawet warstwom mniej zamożnym. Salon otwarty codziennie w godz. 9—14. Wystawa obrazów obejmuje prace artystów: Z. Albinowskiej - Minkiewiczowej, Ackerównej, M. Kitza, J. Nowotnowej, M. Opolskiej, J. Stika, I. Trusza i i. Dział grafiki reprezentują: M. Huthowa, Kratochwila-Widymska, J. Pieniążek, M. J. Starzeńska i nni.

ZEBRANIA

— ZE ZWIĄZKU KINOTEATRÓW. Odbyło się we Lwowie nadzwyczajne plenarne zebranie Zw. Teatrów Świetlnych Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Poruszono szereg spraw zawodowych i organizacyjnych, po czym dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes dyr. Emil Maciulski, wiceprezesi: Fr. Andraszek i Zygfryd Weiss, sekretarz Maurycy Fisch, skarbnik Maksymilian Angstreich, członkowie: Marian Leikert, Józef Górecki, Feliks Bednarz i Paweł Meller.

RÓŻNE

— ZMIANY W SŁUŻBIE POCZTOWEJ. W agencji pocztowej Górzyce koło Tarnobrzega zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

— WAŻNE DLA FILATELISTÓW. Urząd pocztowo-telekomunikacyjny w Pleszewie z okazji Wystawy Rolniczej (14 do 21 sierpnia br.) stempluje listy i kartki specjalnym datownikiem pamiątkowym.

— WYCIECZKA DO MUZEUM HIGIENY. Nie wszystkim zapewne wiadomo, że Lwów posiada bardzo ciekawie wyposażone Muzeum higieny, jako jedno z tego typu muzeów w Polsce. Związek Popierania Turystyki m. Lwowa, chcąc zachęcić i zaznajomić mieszkańców naszego miasta z mało jeszcze znanym na terenie Lwowa Muzeum, w porozumieniu z zarządem Muzeum organizuje zwiedzanie jego eksponatów pod fachowym przewodnictwem lekarzy w niedzielę, 31 bm. Zbiórka uczestników o godz. 11-tej przy ul. Bourlarda 4 w holu. Ceny wstępu zniżone na 20 gr.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 3 4 6 8 10 11 13 17 18 20 22 24 25 27 29 31 sierpnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpie-

Z Komisji finansowej i technicznej Rady miejskiej

Zabudowanie „Batorówki" — Przemianowanie części ulicy Snopkowskiej

Dnia 28 lipca odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Finansowej i Technicznej Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Irzyka.

Z porządku dziennego: Sprawy Komisji Finansowej: Zgodnie z wnioskiem Magistratu i referatem p. r. Kistryna, uchwalono jednogłośnie sprawę rozbiórki realności miejskiej, położonej przy ul. Czarnieckiego 5.

Zgodnie z wnioskiem Magistratu i referatem p. r. Pammera, uchwalono sprawę nabycia skrawka gruntu na cele regulacji ul. Słodowej od pp. Smulikowskich za ryczałtową kwotę złotych 1.000.

Zgodnie z wnioskiem Magistratu, uchwalono sprawę wymiany skrawków gruntu między Gminą a pp. inż. Słowikiem i Zofią Słowikową, w celu regulacji ulicy Smerekowej.

Sprawy Komisji Technicznej: Zgodnie z wnioskiem Magistratu i referatem p. r. inż. Biernackiego, uchwalono ogólny i szczegółowy plan zabudowania gruntów t. zw. „Batorówki", położonych na wschód od ul. Kulparkowskiej z tym, że właściciele tych terenów obowiązani będą złożyć odpowiednią deklarację notarialną na oddanie Gminie m. Lwowa bezpłatnie i bezciężarowo gruntów, przeznaczonych pod zieleniec i powstać mające ulice na terenie objętym planem zabudowania.

Zgodnie z wnioskiem Biura Regulacji Miasta i referatem p. r. inż. Biernackiego, zaopiniowano przychylnie zmianę planu parcelacji i zabudowania gruntów Konwentu OO. Studystów, położonych przy ulicy Mącznej, Krupiarskiej i Sahajdacznego.

Uchwalono nie zawieszać rozpatrzenia prośby p. Kiszakiewicza, o zezwolenie na budowę domu 2-piętrowego u zbiegu ulic Potockiego i Grochowskiej, lecz zezwolić na wybudowanie domu mieszkalnego 2-piętrowego od strony ulicy Grochowskiej, z jednym piętrem od tyłu tej realności.

Poza porządkiem dziennym: Zgodnie z wioskiem Magistratu i referatem p. ł. Tellera, uchwalono przemianować część ulicy Snopkowskiej na ulicę Janiny Karłowiczówny. Poza tym zgłoszono kilka interpelacji.

———

czeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 24 do 30 lipca:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14

— ZMARLI WE LWOWIE: Jakób Sambol lat 28, Markus Handelsman l. 73, Izak Vogelstein l. 29, Paweł Kardasz l. 79, Tychoń Łabaj l. 68, Stanisław Bruliński l. 48, Władysław Kozłowski l. 61, Rozalia Świetlicka l. 74, Maria Łowicka l. 44, Maria Markiewicz l. 50, Waleria Witz l. 25, Michał Panasiuk l. 54, Marcela Widocka l. 79, Helena Zitronenblat l. 59, Abraham Echtschein l. 64, Leib Chaim Stier l. 63, Joachim Kanner l. 19, Agnieszka Wesołowska l. 61, Maria Kulczycka l. 42, Henryk Trombars l. 66, Grzegorz Andres l. 60, Kajetan Łukasiewicz l. 31, Ewa Kruszyńska l. 61, Maria Przybylska l. 75, Franciszek Lederer, inż. l. 78, Józef Reichel l. 72, Wigdor Kacef l. 23, Irena Łosińska l. 68, Serka Ohringer l. 54, Psachie Guttman l. 36, Herman Wieser l. 56, Jakub Reiss l. 80, Moses Natan Röhr l. 19, Bruche Pollak l. 54, Beniamin Schaffer, l. 68. Maria Schenhofer l. 24, Helena Katarzyna Tobiarz l. 38, Jan Jagniewski l. 65, Ludwika Jasińska l. 60, Franciszek Gruber l. 36, Katarzyna Gruntowska l. 43, Maurycy Klein l. 71, Zlata Menkes l. 83, Maria Kirchner l. 79, Jan Pachołek l. 58, Anna Przystajko l. 64, Zbigniew Łuczko l. 18, Jan Ludwik Vinzenz l. 72, Józef Kubisz l. 58, Jadwiga Lubieniecka l. 87, Antonina Stefanusowa l. 96, Jadwiga Jakubowska l. 64, Rozalia Rosenberg l. 51, Chaim Fruchs l. 70, Mela Sandbank l. 76, Paweł Kizłyk l. 70, Oleksa Maćko l. 30, Helena Kusa l. 50, Stefania Nawratil l. 52, Antonina Goldfeld l. 32, Leib Wolf Brojde l. 30, Franciszek Buch l. 28.

———

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Ks. Hohenlohe Aleksander — Koszęcin. Dr. Makowiecki Jan, adwokat — Warszawa. Wasylewicz Zygmunt, inżynier — Morii. Metcalfe M. Alfred George, dyrektor — Londyn. Bielicki Bronisław, kupiec — Warszawa. Dr. Tokarzewski Leopold, lekarz — Warkowice. Magdziarz Franciszek, dyrektor — Jarosław. Kutz Franciszek, przemysłowiec — Zory, G. Śl. Mazurowski Jan, urzędnik — Warszawa. Cyrkler Maria, nauczyc. — Poznań. Schneiderowa Eugenia, żona adw. — Drohobycz. Tiszczenko Wiktor, student — Borysław. Wien Izydor, przemysł. — Krosno. Krzyżanowski Tadeusz, obyw. ziem. Ciesielski Kazimierz, naczelnik urz. — Łuck. Ciuk Eustachy, urzędnik bank. — Warszawa. Polaczek Wilhelm, kupiec — Świętochłowice. Jastrzębski Jerzy, pułkow. — Chełmno. Graczyk Piotr, przemysł. — Canonsburg. Trykowska Pelagia, prywat. — Chicago. Kuźmińska A. Constancja, prywat. — Cicero. Śmiałek Bolesław, nauczyciel — Łowicz. Rzeszutko Amelia, prywat. — Chicago. Kajko Lucjusz Czesław, dyr. fabryki — Nowy Jork. Tyrko Aleks. Jan, nauczyciel — Nowy Jork. Sawicki Józef, przemysł. — Chicago. Robak Stanisław Jan, dyrektor — Nowy Jork. Kubiak Wacław, przemysł. — Nowy Jork.

Z sali sądowej

Przed wyrokiem

w wielkim procesie komunistycznym

(a) Wielki proces komunistyczny, odbywający się już bez ławy przysięgłych, zbliża się już ku końcowi, odsłaniając od poniedziałku grę wywrotowej grupy. Po zamknięciu postępowania dowodowego, zabrał głos wiceprokurator Olszewski, który na wstępie swego silnego i zwartego przemówienia podkreślił, że przed sędziami zawodowymi nie musi szerzej uzasadniać zawartych w akcie oskarżenia konstrukcji prawnych zarzuconych oskarżonym czynów. Zaznaczył dalej wiceprok. Olszewski, że w obecnej chwili żywioły komunistyczne dążą do wykorzystania braku konsolidacji społeczeństwa polskiego, chociaż z drugiej strony są przeświadczeni, że społeczeństwo nadto znajdzie w sobie odporu zakusów akcji wywrotowej, zmierzającej do wyzyskania momentu nieświadomości bezrobotnych.

Z kolei omówił wiceprokurator Olszewski dowody, wykazujące winę oskarżonych jako działaczy partii komunistycznej i wniósł o zastosowanie surowego wymiaru kary w stosunku do obwinionych.

Przemawiali następnie obrońcy oskarżonych. W godzinach południowych nastąpiła replika wiceprok. Olszewskiego. Wyrok spodziewany jest w ciągu dnia dzisiejszego.

———

Brat zabił siostrę

(a) We wsi Suchrowie, w powiecie bobreckim, od dłuższego czasu na tle majątkowym istniały nieporozumienia pomiędzy rodzeństwem, Teodorem Łysakiem, robotnikiem i jego siostrą Rozalią. W dniu wczorajszym późnym wieczorem w czasie kłótni, która znów wyłoniła się na temat sporu o majątek, Łysak kilku uderzeniami zadał tępym narzędziem tak gwałtowne ciosy siostrze, iż ciężko przez niego pobita w kilka chwil po dzikiej a brutalnej scenie zakończyła życie. Zabójca siostry został aresztowany.

Dzielna kobieta urządziła włamywaczowi pułapkę

(a) Mógł sobie w dniu wczorajszym przypomnieć przysłowie: „Trafiła kosa na kamień" znany, notowany i wielokrotnie karany włamywacz Józef Pilisz, zamieszkały przy ulicy Kleparowskiej 15. Wszedł on wczoraj późnym wieczorem do kamienicy nr. 7 przy ulicy Batorego, celem dokonania kradzieży, a zauważywszy drzwi otwarte w jednym z mieszkań, postanowił bezzwłocznie skorzystać ze sytuacji, nie wiedząc, że właścicielka mieszkania wyszła na chwilę z mieszkania na korytarz.

Włamywacz, znalazłszy się w mieszkaniu, porwał ze stołu 22 zł., a zadowolony z łupu, wycofywał się szybko z mieszkania. Gdy już zbliżał się ku drzwiom, stanęła w nich właścicielka mieszkania, Maria Kąkolowa, która zagrodziła złodziejowi drogę. Włamywacz usiłował utorować sobie ucieczkę przemocą i w tym celu uderzył Kąkolową, która momentalnie cofnęła się na korytarz, zamykając przed złodziejem drzwi. Zuchwały włamywacz znalazł się w pułapce, z której wyprowadził go posterunkowy prosto do aresztów policyjnych.

Samobójczy skok z III-go piętra młodej, elegancko ubranej kobiety

(a) W dniu wczorajszym około godziny 9-tej rano Pogotowie Ratunkowe i władze policyjne zaalarmowane zostały wiadomością o zamachu samobójczym młodej kobiety w klatce schodowej trzypiętrowej kamienicy l. 22 przy ulicy Hetmańskiej, w pobliżu gmachu Teatru Wielkiego. Jak ustaliły wdrożone dochodzenia policyjne o wymienionej porze przybyła do tej kamienicy jakaś młoda, licząca około dwudziestu kilku lat, przystojna i elegancko ubrana kobieta, która szybko podążyła schodami w górę. Zdradzała widoczne zdenerwowanie, kiedy zagadnął ją jeden z lokatorów, czego w kamienicy poszukuje, kobieta jednakowoż nie zważając na zapytanie, wyszła na III. p. i po chwili rzuciła się z tej wysokości w dół klatki schodowej.

Doznała złamania kręgosłupa, nogi i obu rąk i w stanie beznadziejnym przewiezioną została do szpitala powszechnego. Na razie nie zdołano ustalić nazwiska desperatki, nie znaleziono bowiem w jej torebce żadnych papierów osobistych.

Wypadek samochodowy na ul. Krakowskiej

(a) W bardzo wielu wypadkach samochodowych winy nie ponosi kierowca, ale należy jej szukać bezwzględnie po stronie drugiej. Pomimo licznych wypadków i nawoływania prasy, wciąż jeszcze przechodnie nie stosują się do wydanych przepisów, lekceważąc sobie zdanie, że „ulica zabija". Dotyczy to przede wszystkim dzieci, pozostawionych na chodnikach bez dozoru, przebiegających przez jezdnię tuż przed przejazdem samochodu, lekkomyślnie igrających z szoferem i zmuszających go do zatrzymania wozu. Onegdaj na ul. Boimów potrącone zostało 3-letnie dziecko, pozostawione bez opieki, w dniu wczorajszym podobny wypadek wydarzył się na ul. Krakowskiej.

Ulicą tą przejeżdżał właściciel autodorożki Włodzimierz Mycak (ul. Szwarcego 7), przed którym w niewielkim oddaleniu podążał samochód prywatny. W tym momencie wypadł z chodnika na jezdnię 5-letni Władysław Podfigurny, który potrącony został przez autodorożkę a upadłszy na jezdnię, doznał lekkiego skaleczenia głowy. Mycak przewiózł go najpierw na Pogotowie Ratunkowe, następnie do szpitala, skąd dostawił go do mieszkania (ul. Krakowska 4). Otóż dochodzenia wykazały, że chłopak stał na chodniku w towarzystwie matki i ojca w chwili, gdy nadjeżdżały oba samochody i wówczas ojciec kazał mu kupić papierosy, nie zważając, że przejeżdża przed nim jeden, a za nim drugi samochód, pomiędzy które wbiegł chłopak. Wina w tym wypadku leży naturalnie po stronie rodziców, szofer wstrzymał momentalnie wóz i zapobiegł wypadkowi, który mógł dla chłopca okazać się wprost katastrofalnym.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Lakoniczny wczorajszy raport policyjny doniósł o dwu kradzieżach, dokonanych w ciągu ubiegłej doby. I tak nieznany sprawca skradł z magazynu Abrahana Bacha (ul. Słoneczna 49) blok cyny angielskiej wartości 344 zł., a inny jakiś złodziej po otwarciu drzwi dobranym kluczem dostał się do mieszkanie Ewy Fedynowej (ul. Magazynowa 3), skąd zabrał trzy ubrania męskie łącznej wartości około 200 zł.

Poszukiwania za umysłowo chorą b. nauczycielką

(a) Przed trzema dniami rankiem wydaliła się z domu przy ul. Pierackiego l. 48, niejaka Felicja Drachus, licząca 32 lat, była nauczycielka, umysłowo chora, zamieszkała stale w Przemyślu, przy ul. Grunwaldzkiej l. 72 i dotychczas nie powróciła. Drachusówna jest wzrostu średniego, średniej tuszy, szatynka, ubrana w suknię koloru kanarkowego. Osoby, które miałyby o niej jakie wiadomości, proszone są w tej mierze o zawiadomienie najbliższego urzędu policyjnego.

...program radjowy.

SOBOTA, 30 LIPCA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. — 8.00 Lw. „Kończymy tydzień" — pogodna audycja poranna. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — 14.15 Lw. Muzyka obiadowa w wyk Ork. Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko pt. „Dolina Czarnego Potoku" czyli „Ostatni diabeł polski" w/g legendy krynickiej opracowała Małgorzata Sterbówna. Reżyseria Ady Artzt — na wsz. Rozgł. P. R. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert orkiestry dętej. — 16.45 „Jak nie należy podróżować?", felj. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Nowości ze świata": Magazyn radiowy w oprac. Mariusza Nowiny. Nowości płytowe. — 17.45 Lw. „Rudki — ojcowizna Fredry", pogadanka, wygł. dr. Włodzimierz Lewik. — 17.55 Lw. Hallo! Uwaga! — 18.00 Nasz program. — 18.10 Recital śpiewaczy Rudolfa Jöksa. — 18.45 „Mazowsze w poezji", kwadrans poetycki. — 19.00 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Muzyka taneczna. — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. Rezerwa programowa. — 21.10 Lw. „Na polską nutę" — audycja muzyczna w oprac Adama Eplera w wyk. lwowsk. Koła mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera i męskiego kwartetu wokalnego — na wsz. Rozg. P. R. — 21.50 Lw. Wiadomości sportowe. Wynik meczu lekkoatletycznego Polska—Rumunia — na wsz. Rozgł. P. R. — 21.54 Wiadomości sportowe. — 22.00 Godzina niespodzianek. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.20 Praga. „Na zielonej łączce" — operetka.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
22.30 Londyn Reg. Muzyka taneczna z Ameryki.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Brzozowa

Zebranie O. Z. N.

W Brzozowie odbyło się wielkie zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego z udziałem pos. dr Bronisława Wojciechowskiego, który w konkluzji swego przemówienia wezwał wszystkich do konsolidacji i najrychlejszego zjednoczenia całego narodu dla zapewnienia Państwu ładu i dobrobytu. Po przemówieniu pos. Wojciechowskiego wywiązała się dyskusja, w czasie której zabierali głos liczni mówcy. Na pytania odpowiadał wyczerpująco pos. Wojciechowski

Rozwój sadownictwa

Akcję sadownictwa na terenie powiatu mieleckiego poczęto popierać już w roku 1934, tak że ogólna ilość rozprowadzonych drzewek wynosiła 19.464 sztuk drzewek owocowych i 984 krzewy. Dobór odmian przeprowadzony był po myśli instrukcji krakowskiej Izby Rolniczej. Równocześnie rozprowadzono jako nagrody w konkursach rolnych 150 sztuk drzewek jabłoni, ponadto otrzymano z krak. Izby Rolniczej 5 rozpylaczy, które przydzielono poszczególnym rejonom do użytku kół.

Popierając oświatę sadowniczą wśród rolników, urządzono 6 jednodniowych kursów z działu pielęgnacji sadów i zwalczania szkodników drzew owocowych. Chcąc zapewnić opiekę założonym sadom przyjęty został okresowy instruktor sadowniczy, który zorganizował 37 zebrań w poszczególnych gromadach, przeprowadzając zarazem wszelkie zajęcia praktyczne w sadach.

Z Tarnopola

Otwarcie szkoły Przysposobienia Kupieckiego

Dnia 3 września b. r. zostanie uruchomiona w Tarnopolu Szkoła Przysposobienia Kupieckiego I stopnia, celem wyszkolenia kandydatów do nowopowstających placówek handlowych.

Zadaniem szkoły jest przysposobienie młodzieży do pracy w przedsiębiorstwach kupieckich, oraz wychowanie na zamiłowanych w swym zawodzie pracowników, a zarazem świadomych swych obowiązków obywateli Państwa Polskiego.

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego będzie prowadzona przez lwowskie Towarzystwo Rolnicze wspólnie z Wojewódzkim Komitetem P. O. S., oraz Gimnazjum Kupieckim T. S. L. w Tarnopolu. Przyjętych zostanie 60 kandydatów z terenu województwa tarnopolskiego, którzy przedłożą metrykę chrztu, lub wyciąg metrykalny, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej I stopnia lub inne świadectwo uznane przez władze szkolne za równoważne, nie przekroczą w danym roku kalendarzowym 18 lat życia.

Wpisowe wynosi jednorazowo zł. 5, zaś opłata za naukę i całkowite utrzymanie zł. 20 miesięcznie. Nauka trwa jak w innych szkołach t. j. od września do 21 czerwca.

Po ukończeniu szkoły kandydaci otrzymają świadectwa ukończenia szkoły, uprawniające ich do prowadzenia przedsiębiorstw handlowych. Podania o przyjęcie należy wnosić do Wojewódzkiego Oddziału Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego w Tarnopolu przy ul. Listopada 17.

LĄDOWANIE SZYBOWCA. Na polu folwarku Serwatowskiego w Złotnikach pow. Podhajce wylądował szybowiec pilotowany przez Pacholczyka Dyonizego, który wystartował do lotu na szybowisku w Krzemieńcu.

Z Horodenki

Trzynaście gospodarstw pastwą płomieni

W Harasymowie wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 13 gospodarstw. Ogień gasiły straże pożarne z motopompami z okolicznych miejscowości do późnego wieczora. Pożar spowodowały dzieci, pozostawione w domu bez opieki.

Z Rzeszowa

Kobieta chora na pryszczycę

20-letnia Anna Z. w Rzeszowie, zapadła onegdaj na nieznaną chorobę, połączoną z gorączką. Lekarz stwierdził u chorej typowe objawy pryszczycy. Pacjentka została poddana leczeniu i izolowana od otoczenia.

Ze Stanisławowa

UCIECZKA NIEBEZPIECZNEGO PRZESTĘPCY. Eskortowany przez posterunkowego Trojanowskiego niebezpieczny przestępca Walenty Kucełaba, celem odbycia kary 2-letniego więzienia, rzucił się do ucieczki. — Eskortujący post. strzelił za uciekającym kilka razy na postrach. Mimo to bandyta dalej uciekał. Post. Trojanowskiemu przyszli z pomocą szeregowi, którzy ujęli Kucełabę.

Z Rawy Ruskiej

POŻAR POD NIEMIROWEM. Dzisiejszej nocy wybuchł gwałtowny pożar w zabudowaniach Anny Porady w Słobodiakach gminy Niemirów. Kuracjusze Niemirowa byli świadkami ogromnej łuny. Spalił się dom mieszkalny i wszystkie budynki gospodarcze. Szkoda wynosi około 1.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona. Dochodzenia w toku.

Z Buczacza

PODPALIŁ DOM ZAPALNICZKĄ OJCA. W Petlikowcach Nowych pow. Buczacz spłonął onegdaj dom Eliasza Dąbskiego. Dom podpalił 7-letni jego syn, który chciał się przed rówieśnikami pochwalić umiejętnością obchodzenia się z zapalniczką.

Z Przemyśla

Uroczysta promocja podchorążych

W Dobromilu odbyła się uroczystość zakończenia kursu dywizyjnego podchorążych dywizji piechoty górskiej, oraz promocja podchorążych. W ramach tej uroczystości nastąpiło otwarcie i oddanie do użytku nowozbudowanej ulicy, która otrzymała nazwę „Ulicy Podchorążych". Przy budowie tej ulicy pomagali również podchorążowie rez.

Ś. P. PROF. TOMASZ DUTKIEWICZ. W Przemyślu zmarł em. prof. gimn. ś. p. Tomasz Dutkiewicz, który pozostawił po sobie wdzięczną pamięć licznych swych byłych uczniów jako człowiek szlachetny, gorący patriota i wielki naukowiec.

Wielki pożar pod Przemyślem

W zagrodzie Józefa Kuźmana w Mižyńcu wybuchł pożar, który strawił wszystkie zabudowania tego gospodarza, a następnie przeniósł się na zabudowania sąsiednie, niszcząc kilkanaście obiektów. Szkoda wynosi około 10 tysięcy zł. Powodem pożaru było rozpalenie sobie ogniska przez dzieci w nieobecności starszych.

Z Sambora

Pomysłowi oszuści w roli funkcjonariuszy magistrackich

Sensacyjne zajście rozegrało się na targowicy obok elektrowni miejskiej, w halach zbożowych.

Onegdaj zjawili się jacyś dwaj przyzwoicie ubrani młodzi ludzie, którzy przedstawili się jako funkcjonariusze miejscy, powołani do kontroli przeprowadzanych remontów. Najpierw zgłosili się w składzie zboża Charlotty Eimer, Targowica 10, wzywając ją, by w terminie jak najrychlejszym wylakierowała drzwi sklepowe. Następnie przybyli do składu ziemioplodów Berla Schrekingera, Targowica 18, mieszczącego się na samym końcu hal. Jeden z „urzędników" wywołał starszego kupca ze sklepu i wskazując na boczną, zewnętrzną ścianę budynku, nakazał bezzwłocznie jej wybielenie pod karą grzywny. Korzystając z tego, że sklep pozostał bez dozoru, drugi osobnik wszedł do wnętrza i ze szafki ściennej zabrał gotówkę w kwocie 150 zł., po czym obaj zbiegli.

Natychmiast zawiadomiona policja wszczęła energiczny pościg. Na jednego z oszustów natknęli się funkcjonariusze policyjni w pobliżu cegielni Kościńskiego. Jeden z posterunkowych odprzągł konia z znajdującego się w pobliżu wozu i konno począł ścigać złodzieja, którego zdołał ująć przy przekraczaniu wbród młynówki, strzelając z rewolweru i raniąc uciekającego w nogę. U aresztowanego znaleziono część skradzionej gotówki w kwocie 90 zł. Ustalono, że jest to zawodowy przestępca, pochodzący z Żółkwi, a przybyły do Sambora na gościnne występy. Za drugim złodziejem odbywa się obecnie obława pod kierownictwem osobistym pow. kom. P. P. nadkom. Fabiańskiego i kier. wydziału śledcz. Jurkiewicza w okolicy t. zw. Bandermostu i Dniestru, w którym to kierunku, wedle posiadanych przez policję danych, miał przestępca zbiec.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE. W Sądzie Grodzkim w Samborze zajdą z dniem 1 sierpnia b. r. następujące zmiany: Sędzia gr. Kazimierz Tarchalski (oddział III nakazowy), mianowany został sędzią okrę-

gowym Sądu Okręgowego w Złoczowie, z przydziałem do wydziału karnego. — Sędzia grodzki Roman Haiman mianowany został z dniem 1 sierpnia b. r. przewodniczącym Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Samborze dla spraw rolnych.

Ze Stryja

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA i SAMOCHODOWA. Starostwo Powiatowe ogłosiło nową taryfę za przejazd dorożkami i samochodami (taksówkami). Taryfa ustanawia następujące opłaty: Jazda pojedyncza bez zatrzymania, oraz jazda z miasta do dworca lub naodwrót jednokonką 70 gr., dwukonką 90 gr., w nocy 90 gr, względnie 1 zł. 20 gr. Jazda według czasu trwania: za pierwsze pół godziny jednokonką 1 zł. 20 gr., dwukonką — 1 zł. 50 gr., w nocy 1 zł. 50 gr. względnie 1 zł. 80 gr., za każdy dalszy kwadrans jednokonką 50 gr., w nocy 75 gr., dwukonką 75 gr., w nocy 1 zł. — Za podwody (furmanki) jednokonkę 5 zł., dwukonkę 8 zł., licząc za okres 8-miu godzin. — Taksówki: przejazd w śródmieściu 1 zł. 50 gr., za postój za każdy kwadrans 50 gr., na przestrzeni za każdy kilometr 40 gr., jazda na przedmieścia 2 zł. Jazda na pogrzeby, śluby, zabawy i t. p. według umowy.

Z Jarosławia

Echa zbrojnego napadu na kasę Stefczyka

W czerwcu b. r. w Wietlinie, powiatu jarosławskiego, szajka uzbrojonych opryszków usiłowała włamać się do kasy Stefczyka. Włamywaczom stanęli na przeszkodzie strażnicy nocni: Piotr Jaremko i Jurko Wasyl, którzy wszczęli alarm. Wywiązał się pościg, w czasie którego strażnik łowiecki Seńko Głębisz strzelił z dubeltówki w kierunku uciekających włamywaczy, przy czym jeden z nich, niejaki Bronisław Śliż z Wietlina został ciężko raniony, pozostali zaś zdołali umknąć.

Organa P. P. prowadziły za zbiegłymi poszukiwania, które doprowadziły ostatecznie do ujęcia pozostałych bandytów, których na czele z Józefem Pląsem osadzono w więzieniu śledczym.

W związku z ujęciem pozostałych bandytów bawił w Jarosławiu sędzia śledczy Sądu Okręgowego, dr Wojakowski, który przez dwa dni prowadził na miejscu dochodzenia. W najbliższym czasie szajka ta, która była postrachem dla ludności wiejskiej, odpowiadać będzie przed przemyskim sądem okręgowym, na sesji wyjazdowej w Jarosławiu. (AB.)

* * *

ZMIANY PERSONALNE W GIMNAZJUM ŻEŃSKIM. W prywatnym gimnazjum żeńskim w Jarosławiu, im. Juliusza Słowackiego, zajdą w roku szkolnym 1938-39 następujące zmiany: Dotychczasowa kierowniczka Zakładu, p. Sznuk-Grucowa zostaje odwołana z powrotem do Warszawy, jej zaś stanowisko obejmie tymczasowo profesorka polonistyki p. Ryznerówna Kazimiera. W stan spoczynku przeniesiona zostaje prof. Truszkowska Zofia, a przeniesiona do Warszawy zostaje prof. robót ręcznych p. Kurekowa. (AB.)

NOWE WŁADZE TOW. SPORTOWO-RYBACKIEGO. W związku z ustąpieniem Wydziału Towarzystwa Sportowo - Rybackiego w Jarosławiu, odbyło się ostatnio nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, na którym obrano nowy zarząd. Prezesem obrano prof. Tenczarowskiego T., skarbnikiem Gadomskiego Z., sekretarzem Rogalskiego S., gospodarzem Motykę J. Członkami zarządu zostali pp.: kpt. Moskowityn, kpt. Bagiel, dyr. Lubkowski Gabriel, Bednarski, prof. Kostka, Nazarkiewicz Władysław i Nazarkiewicz Józef. (A. B.).



OGŁOSZENIA

POT

NÓG RĄK, PACHWIN i t. p. uniknie się pewnie przez użycie specjalnego, niezawodnego i nieszkodliwego patent. **PUDRU „CSAVE"**

2855 Próbny pakiet 50 gr.

Perfumeria S. FEDERA

Lwów, UL. SYKSTUSKA 7

FILIE: Kopernika 15a i Halicka 16

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZY POKOJE
kuchnia, balkon, do wynajęcia. Gródecka 51. 10029

POKÓJ
frontowy I. p., spokojny — Zbarazka 3/3 (boczna Zadwórzańskiej). 10044

MIESZKANIE
pięcio pokojowe I. p., komfort, do wynajęcia. — Ulica Dąbrowskiego 4, koło Stryjskiej. 10032

DWA POKOJE
przedpokój, kuchnia, zpn., komfort, Zielona, do wynajęcia. Tel. 217-03. 10035

MIŁY POKÓJ
umeblowany solidnym odnajmę. Zadwórzańska 74. — 10037

POSZUKUJĘ
pokoju z utrzymaniem bez mebli. Listy do Administr. „Wdowa". 10041

CZTERY POKOJE
przedpokój, kuchnia do wynajęcia. Zielona 29. 10042

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, odświeżone pomieszkanie, Wronowska ośm, do wynajęcia. 10049

WŚRÓD OGRODÓW
blisko Politechniki, czteropokojowe, pełnokomfortowe, Teresy 12, gospodarz. 10018

EMERYTOWANY
profesor poszukuje pokoju bez komfortu w starym domu, ogród, słońce. — Listy „Przyroda" do Adm. 10021

POSZUKIWANE
4 pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie w centrum od zaraz. Zgłoszenia „Pewny płatnik" do Admin. 10027

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidnie i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3833

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KRETONY
angielskie i krajowe różnokolorowe 1.80. Freilich, Sykstuska 21. 3206

TANIE
parcele budowlane, okolica ul. Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Tow. Browarów, Kleparowska 18, telefon 298-80. 10000

BRZUCHOWICE.
Okazyjnie sprzedam realność pięcio-pokojową, ogród — prawie za połowę ceny. Rączkowski, Brzuchowice-Łączki. 10036



MOTO-ROWER
sprzedam. Łozińskiego 6, od 8—4. 10038

BIURKO
antyczne sprzedam lub zamienię za mniejsze. — Plac Dąbrowskiego pięć, sklep kaflowy. 10039

WILLA
3-mieszkaniowa, nowa, w okolicy Stryjskiego parku, tanio sprzedam. Listy do Admin. pod „20.000". 10040

OBRAZY
oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3235

BROŃ MYŚLIWSKĄ
naboje, noże, latarki, brzytwy angielskie, straszaki oraz specjalność dla Pań i studentów, pistolety i karabinki, wiatrówki na ptactwo poleca Bieńkowski, Lwów, Akademicka 3, tel. 219-87. 3578

RÓŻNE

FIZYK-CHEMIK
ma list do odebrania w kantorze „Dziennika Polskiego" 10043

POSZUKUJĘ
stróżówki, złożę kaucję, naprawiam gaz—elektrykę. — Zgłoszenia pod „Kaucja" Dziennik Polski. 10034

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

WOLNE POSADY

PIEKARZ
potrzebny na prowincję. — Listownie podać warunki. Sęp, p. Błudów. 10028

KSIĄŻKI

WYSPRZEDAŻ
pierwszorzędnych bibliotek za bezcen w nowozałożonej antykwarni „Jarmark książek" pl. Halicki 14/I. 10046

8. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 3208/III. Lwów, dnia 29 lipca 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1938 r. o godz. 11-ej w cegielni zobowiązanego Mozesa Bauma we Lwowie przy ul. Droga Sichowska l. 5, odbędzie się sprzedaż z licytacji 150 tysięcy sztuk cegieł palonych wartości szacunkowej 4 500 zł., celem pokrycia należności Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy i innych wierzycieli.

Zajęte ruchomości można oglądać u zobowiązanego w cegielni w dniu licytacji od godz. 8-mej do godz. 10:30.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Mgr Jan Morozowski

3581

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów ul. Zimorowicza 15.